Nr. 211. Sobota, 15 Września 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K**, półrocznie **16 K**, kwartalnie **8 K**, miesięcznie **2 K 70 h**. — W miejscu: rocznie **24 K**, półrocznie **12 K**, kwartalnie **6 K**, miesięcznie **2 K**. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K 20 h** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80 h** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 września.

Z komisyi reformy wyborczej.

Po przerwie zarządzonej w południe zebrała się wczoraj komisya reformy wyborczej ponownie o godz. 3.

Zabrał głos p. Adler i oświadczył się za przyznaniem prawa wyborczego kobietom, sądzi jednak, że rozpoczęcie zasadniczej walki o to prawo nie miałoby na razie widoków powodzenia. Wnioski pp. Hrubego i Kaisera z pozoru liberalne, zdziwiły bardzo mowcę, gdyż obydwaj ci posłowie bynajmniej nie są tak liberalni, za jakich chcą uchodzić. Mowca nie zgadza się z brzmieniem ustawy, aby mężczyzna dopiero począwszy od 24 r. ż. miał prawo głosu. Socyaliści żądają, aby prawo głosu przysługiwało już po ukończeniu 21 roku życia. Mowca nie czyni atoli podobnego wniosku, bo wie, że nie zyskałby poparcia, stanowczo zaś oświadcza się przeciwko przedłużeniu terminu osiadłości na dłużej, niż rok. Socyaliści są wogóle przeciw terminowi osiadłości i mowca wniósł jego skreślenie.

P. Choc przyłączył się do tego wniosku, a w razie jego odrzucenia wniósł, aby termin osiadłości, konieczny do uzyskania prawa głosu, wynosił tylko trzy miesiące. W końcu przemawiał za przyznaniem prawa głosu kobietom.

P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth przemawiał przeciw wywodom p. Choca co do przyznania prawa głosowania kobietom. W sprawie tej istnieją poważne wątpliwości, bo w razie przyznania kobietom prawa głosu, nie możnaby im odmówić także prawa wybieralności. Co do terminu zaś osiadłości mowca sprzeciwiał się wnioskowi p. Adlera.

P. Kaiser polemizował z wywodami p. Adlera i wyraził obawę, że ludność wiejska wskutek powszechnego prawa głosowania będzie upośledzona.

P. Steiner wskazał, że jego stronnictwo domagało się 5-letniego terminu osiedlenia, jednakże w interesie dojścia ustawy do skutku, nie obstaje przy tym wniosku.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali jeszcze głos pp. Adler, Zazvorka, Pergelt i ponownie P. Minister dr. Bienerth, przyjęto §. 7 ordynacyi wyborczej w brzmieniu proponowanem przez Rząd, a wszystkie poprawki odrzucono.

Następnie rozpoczęto obrady nad artykułem 1-szym ordynacyi wyborczej, który przyznaje członkom Izby panów prawo wyboru do Izby poselskiej.

P. Choc czyni zarzut Rządowi z tego powodu, że wogóle nie zniósł Izby panów. Lepiej, zdaniem mowcy, rozszerzyć kompetencyę Sejmów, a znieść Izbę panów. Wnosi w końcu, aby artykuł pierwszy brzmiał: Parlament składa się tylko z Izby posłów.

Artykuł pierwszy uchwalono w brzmieniu proponowanem przez Rząd, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne dziś.

Podróże
PP. Ministrów Derschatty i Forzta.

W uzupełnieniu szczegółów wczorajszej naszej depeszy o wizycie P. Ministra kolei Derschatty w Krakowie, podajemy wyczerpujące sprawozdanie *Czasu*:

P. Minister kolei Derschatta przybył do Krakowa, jak już doniesiono, wczoraj rano o godzinie 6 minut 8. P. Ministrowi towarzyszyli radcy ministeryalni Banhaus i Kosiński, oraz sekretarz ministeryalny Schlick. Na dworcu oczekiwali go i powitali: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, delegat Namiestnictwa Fedorowicz, radca dyrekcyi policyi Władysław Swolkień w zastępstwie nieobecnego dyrektora; dalej dyrektor kolei państwowych radca Dworu Horoszkiewicz ze swymi zastępcami Zborowskim i Soleckim, oraz naczelnikami departamentów, wreszcie naczelnicy stacyj kolei państwowej i Północnej.

JE. P. Minister przywitał się bardzo uprzejmie ze wszystkimi obecnymi, a następnie udał się do „Grand-hotelu“, gdzie na czas pobytu w Krakowie zamieszkał. Z hotelu przybył P. Minister o godz. 8 rano na dworzec kolejowy i ztąd osobnym pociągiem w towarzystwie radcy Dworu Horoszkiewicza i naczelników departamentów kolejowych pojechał do Podgórza-Płaszowa. Na tamtejszym dworcu powitał go starosta podgórski radca Namiestnictwa Edward hr. Starzeński, deputacya Rady miejskiej podgórskiej z burmistrzem posłem Maryewskim, radca dyrekcyi policyi, naczelnik ekspozytury podgórskiej Kostrzewski, oraz naczelnicy innych urzędów. P. Minister przywitał się uprzejmie z przybyłymi i w sali I klasy rozmawiał z nimi. Burmistrz p. Maryewski przedłożył P. Ministrowi konieczną potrzebę założenia toru towarowego, łączącego stacyę Podgórze-Płaszów z miastem.

Wkrótce potem pociąg ruszył dalej i zatrzymał się przed nowymi warstatami oraz nową ogrzewalnią. P. Minister wysiadł z pociągu i oglądał szczegółowo oba budynki, przyczem wyjaśnień udzielał radca Dworu Horoszkiewicz, starszy inspektor Adamski, oraz kierownik budowy starszy inżynier Lebensztejn; podczas wyjaśnień przedkładano także P. Ministrowi bardzo często szczegółowe plany.

Zaznaczyć należy, że nowe duże warstaty obliczone są co najmniej na 200 robotników i obejmują działy: kowalski, tokarski i stolarski. Obok gmachu warstatowego znajduje się z jednej strony budynek administracyjny ze wzorowo urządzoną na dole salą jadalną dla robotników; z drugiej olbrzymia ogrzewalnia na 25 lokomotyw i druga mniejsza na 5, tak urządzona, że każdej chwili może być rozszerzona na pomieszczenie jeszcze 20 maszyn. Wogóle w ogrzewelniach może się przejściowo mieścić 150 lokomotyw. Zastosowano zarówno w warstatach, jak ogrzewalniach, najnowsze wynalazki i ulepszenia techniczne; oba budynki kosztowały przeszło 2 miliony kor.

W powrocie obejrzał P. Minister dworzec do zestawiania pociągów towarowych, oraz będącą w budowie stacyę pomp i filtrów, która ma zasilać nową ogrzewalnię wodą wiślaną.

Powrót do Krakowa nastąpił o godzinie 9 minut 40. O godzinie 10 rozpoczęły się posłuchania w salach dyrekcyi kolejowej. — P. Minister przyjął najpierw p. delegata Fedorowicza, a po nim zaraz prezydyum miasta, złożone z prezydenta dr. Leo, wiceprezydentów Chylińskiego i Sarego.

Posłuchanie prezydyum miasta zabrało dłuższą chwilę. Prezydent Leo rzedstawił obydwóch wiceprezydentów i powitał P. Ministra w imieniu gminy, wyrażając nadzieję, że P. Minister, zbadawszy na miejscu wszystkie potrzeby kraju na polu komunikacyi kolejowej, uczyni najważniejszym z nich wkrótce zadość. Zarówno kraj, jak miasto, oczekują z upragnieniem stanowczych decyzyj w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Prezydent zwrócił dalej uwagę na niedostatki na krakowskim dworcu i prosił o polecenie krakowskiej dyrekcyi kolejowej, aby przystąpiła do studyów nad budową nowego dworca, oczywiście znacznie od dzisiejszego większego. Prezydent zaznaczył dalej, że miasto Kraków ucierpiało wiele z tego powodu, że wytworzył się drugi wielki dworzec towarowy w Płaszowie, oraz położył nacisk na konieczną potrzebę wprowadzenia obok dzisiejszych pociągów pospiesznych, osobnego nocnego pociągu do Wiednia, tak, aby za zwykłą opłatą każdy przez noc dostać się mógł do stolicy państwa. Wreszcie poruszył sprawę rozszerzenia kompetencyi dyrekcyj, aby wprowadzić szybszy i po kupiecku urządzony sposób administracyi kolejowej.

P. Minister w rozmowie podniósł nader przyjemne wrażenie, jakie na nim uczynił Kraków, w którym przebywa po raz pierwszy. Następnie oświadczył, że spodziewa się, iż w miarę możności poruszone przez prezydenta miasta sprawy będą pomyślnie załatwione. Co do kolei Północnej, należy spodziewać się załatwienia sprawy w bieżącej sesyi parlamentu; sprawę dworca poleci bezzwłocznie przestudyować dyrekcyi kolejowej. Co do innych spraw, to podda je życzliwemu zbadaniu.

Z kolei przyjął P. Minister szefa nadprokuratoryi Państwa, radcę Dworu dr. Węd-

---

37)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy).

Długo patrzyła zamyślona dziewczyna w stronę miasta śledząc, jak szybko gasną blaski dzienne, jak mroki coraz większe wstają, a cały ten świat przed nią jak zaczarowany zmienia się w coś innego, coś obcego zgoła. Campagna stawała się coraz to ciemniejsza, coraz to gęstsze wyziewała opary; była jak jeden olbrzymi trybularz dymiący w niebiosa, które zdawały się jeszcze pełne blasku i tem świetlistsze im bardziej ona zmierzchała. Kopuły w dali, tracąc już swe wyraźne zarysy, stawały się tem potężniejsze i fantastyczniejsze, jak wogóle cała ta ziemia z swym majestatycznym epickim stylem. W tem pierwsze promienie wschodzącego księżyca zadrżały na powietrzu i szary przestwór nowym wypełniły czarem. Lekki podmuch szeleścił w obumarłych liściach napół uschłej tui. Była to muzyka cicha, słodka i smętna. — Wysoki cyprys, czarny już zupełnie, strzelał sam jeden w mroczne niebo. Rzekłbyś, że to pielgrzym jakiś, czarnym otulony płaszczem, przystanął w drodze.... W drodze, dokąd?

„Zapewne do pustej świątyni Śmierci“, szeptała dziewczyna. I widziała tego młodzianą, na którego twarzy urok młodości i czar smutku jak dwa tony łączyły się w akord. „Nacziketas“ szeptała. Ten dźwięk sanskryckiego imienia przypominał jej kogoś innego, bliższego. Na usta wybiegło inne imię, które jej utkwiło w pamięci.

„Jan Marya“, rzekła ciszej. „Jan jest takiem spojeniem dwóch tonów w słodki akord“. I zdało się jej, że widzi go przed sobą idącego. Wysoki był i smukły, na twarzy jego urok młodości, a w oczach to szary świt, to promienny.... „Dokąd mu droga? — dokąd?“ — pytała się nocy, a szelest gałęzi odrzucił jej echem fragment z Upaniszad: „W posępny śmierci chram“.

Nie mogła znieść tej myśli. Serce się jej ściskało i taki żal ogarnął, że ledwo nie wybuchnęła płaczem. Przemogła się jednak i wróciła do pokoju, gdzie już przy lampie siedziała Suntarella nad jakąś robótką. Na widok tej spokojnej, silnej i rozumnej staruszki, fala uczuć wróciła w niej do równowagi. Porozmawiała z nią chwilkę o rzeczach zgoła obojętnych, poczem wzięła książkę i udawała, że czyta; w istocie jednak pragnęła mődz spokojnie zebrać myśli.

„Muszę zbadać, co mnie tak wzruszyło“, mówiła do siebie. „Jestem trzeźwą naturą i chcę ze wszystkiego zdawać sobie sprawę“.

Zaczęła więc badać i analizować.

„Toć to jasne“ — kończyła rozwiązywać zagadkę. — „Najpierw te niespodzianie odkryte klejnoty i pewne zabobonne uczucie na myśl, zkąd je wydobyto. Potem te odwiedziny. Blady był... ten gość..“ tu myśli jej, dotąd jasne, zmąciły się trochę, jak woda źródełka, gdy w niem rózgą zamieszać... „Przystojny jest“ rozumowała dalej. „Jest to zupełnie naturalne, że dla osób pięknych żywimy daleko więcej współczucia, niż dla brzydkich. Jest to nieładnie i grzech nawet, lecz taką już jest natura ludzka. Potem czytałam te wiersze. Nie mam się czego wstydzić, że mnie wzruszyły; nie czynię sobie z tego powodu żadnych wyrzutów i przechodzę nad tem do porządku. Przypadkowo skojarzyło się we mnie wyobrażenie owego hindusa z wejrzeniem i postacią tego pana w rękawiczkach, w kapeluszu „Cavour“ i w surducie najświeższej mody. Myśl o śmierci, którą we mnie obudziły klejnoty, znalezione w grobowcu etruskim, a także pełna polotu i smutku poezya „Upaniszad“ sprawiła, że na czole tego pana, który zapewne w tej chwili w Rzymie bądź to z przyjaciółmi się zabawia, bądź też siedzi w teatrze, dopatrzyłam się w wyobraźni swojej piętna jakiegoś smutku i przedwczesnego zgonu... A w rzeczywistości pan ten ma jedynie silny katar“.

Roześmiała się w głos, nie wiedząc nawet, jak bardzo nienaturalnym był ten jej śmiech.

Suntarella oderwała od robótki zdziwione oczy.

— Czy ta książka taka wesoła? Niech mi panienka poczyta z niej trochę, żebym się i ja zabawiła.

Katarzyna zaczerwieniła się. Kłamać nawet w żartach nie umiała.

— Ach Suntarello — zawołała — a toć ty jeszcze nie wiesz, co mnie dziś dobrego spotkało?

I opowiedziała jej o swojem odkryciu i pokazywała klejnoty, a rozradowana staruszka zapomniała zupełnie o owej wesołej lekturze. Katarzyna poweselała również i tak obie bawiły się razem doskonale.

Gdy jednak Katarzyna, czyniąc zadość słodkiemu przyzwyczajeniu dzieciństwa, odmówiła swój pacierz wieczorny i zgasiwszy światło, położyła się, gdy księżyc do okna jej zajrzał i szara campagna zalana jego poświatą, przed oczyma jej za oknem drzemała, a szelest gałęzi szumiał cicho jak plusk wody, a poszept zwiędłych dębów i czarnych pieśni wzdychał jak morze usypiające, wówczas obudził się nagle w jej sercu dawny żal, owładnęła nią jakaś litość i cała budowa trzeźwych rozumowań i subtelnych analiz runęła nagle, a ona szeptać zaczęła: „Dokąd, dokąd on idzie z tym smutnym uśmiechem?“. A gałęzie zeschłe odpowiedziały jej znowu: „W posępny śmierci chram“.

Zakrywszy sobie twarz rękami, leżała bez ruchu, z tą jedną, uparcie wracającą myślą:

„Na twarzy jego urok młodości, a w oczach to szary świt, to promienny“...

Łzy puściły się jej z oczu i wreszcie zasnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

kiewicza, Prezydenta sądu krajowego Łukaszewskiego ze starszymi radcami Bujakiem i Górskim, radcę dyrekcyi policyi Swolkienia, radcę Dworu dr. Stanisława Szlachtowskiego, naczelnika okręgu skarbowego, radcę Dworu prof. dr. Fryderyka Zolla.

Dłuższą znowu chwilę zatrzymała się u P. Ministra deputacya Towarzystwa turystycznego, złożona z prezesa JE. Antoniego hr. Wodzickiego i II. wiceprezesa dr. Muczkowskiego. Deputacya przedstawiła różne postulaty wobec Ministerstwa kolejowego, mające na celu ożywienie ruchu turystycznego. Wszystkie postulaty obejmie wydział Towarzystwa osobnym memoryałem i przedłoży je P. Ministrowi. P. Minister zapewnił o swej życzliwości dla postulatów Towarzystwa turystycznego.

P. Minister przyjął dalej dyrektora głównego urzędu pocztowego i telegraficznego p. Maryana Bilińskiego z jego zastępcą p. Münnichem, starszego radcę górniczego p. Bocheńskiego, deputacyę Izby handlowo-przemysłowej, złożoną z wiceprezesa Jana Goetza-Okocimskiego, delegata Maurycego Dattnera i szefa biura dr. Benisa. Wiceprezes Goetz podniósł sprawę upaństwowienia kolei Północnej, braku wagonów na kolejach państwowych, oraz potrzebę zapewnienia kolejowych dostaw krajowym producentom. P. Minister zaznaczył, że tego roku ma być powiększona liczba wagonów o 5 tysięcy; dalej powtórzył swoje zapatrywania co do upaństwowienia kolei Północnej. Wreszcie co do dostaw, zapewnił o swojej życzliwości dla przemysłu krajowego i prosił, aby Izba w każdej sprawie zwracała się do niego z całem zaufaniem.

Po dalszem przyjęciu prezydyum Rady wyznaniowej izraelickiej, złożonego z prezydenta dr. Samuela Tillesa i I. wiceprezydenta dr. Rafała Landaua i delegata Izby handlowej do państwowej i kraj. Rady kolejowej pp.: Maurycego Dattnera, Bernarda Wachtla i Bernarda Libana, przyszła kolej na deputacyę pow. pilzneńskiego, złożoną z prezesa Rady pow. hr. Mikołaja Reya, oraz pp.: dr. Witolda Lewickiego, Stanisława Hubickiego, burmistrza Pawlasa i naczelników gmin Cholowej i Grabin. Deputacya przedstawiła petycyę o przyspieszenie połączenia kolejowego między Jasłem a Dębicą przez Brzostek i Pilzno, oraz imieniem 12 gmin o urządzenie przystanku osobowego z wagą pakunkową w Grabinach przy Dębicy. P. Minister zaznaczył, że, jak wiadomo, w tym roku jeszcze przedłoży projekty budowy dwóch kolei w Galicyi: Jasło-Konieczna i Lwów-Stojanów; kolej pierwsza będzie kosztować 7 milionów koron, druga około 5 milionów. Przedłużenie pierwszej kolei do Dębicy jest rzeczą najbliższej przyszłości. Na zapytanie dr. Lewickiego, czy w budżecie już wstawiono potrzebną na przedłużenie kwotę, odparł P. Minister, że jeszcze nie, ale rządowe przedłożenia mogą być wniesione każdej chwili. Sprawę przystanku w Grabinach przyrzekł P. Minister jak najrychlej rozpatrzeć.

Na końcu już przedstawiło się prezydyum dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, wyżsi urzędnicy dyrekcyi kolejowej, wreszcie deputacye urzędników kolejowych, w sprawie polepszenia bytu urzędników techników, podwyższenia dodatku kwaterowego dla urzędników dyrekcyi kolei w Krakowie. P. Minister oświadczył, że znana mu jest drożyzna mieszkań i żywności w Krakowie i że petycyę urzędników podda życzliwemu traktowaniu.

Na tem zakończyły się posłuchania. Osobno radca ministeryalny Banhaus udzielał posłuchań licznie zebranym urzędnikom i służbie w sprawach osobistych.

Po posłuchaniach P. Minister złożył wizyty: ks. Kardynałowi Puzynie, JE. P. Namiestnikowi hr. Potockiemu, Ekscelencyom: Julianowi Dunajewskiemu, komendantowi korpusu Horsetz'kyemu, Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, komendantowi twierdzy Steebowi, prezydentowi Hausnerowi; dalej delegatowi Fedorowiczowi, prezydentowi miasta dr. Leowi i prezydentowi Izby handlowej Mendelsburgowi.

O godzinie pierwszej w południe odbyło się na cześć P. Ministra śniadanie u dyrektora kolei państwowej radcy Dworu Horoszkiewicza. Zaproszenia otrzymali: P. Minister, radcy ministeryalni Banhaus i Kosiński, sekretarz Schlick, ks. biskup nominat dr. Bandurski, P. Namiestnik hr. Potocki, delegat Fedorowicz, poseł Petelenz, prezydent Leo, Ekscelencye: Steeb, Antoni Wodzicki i Ignacy Zborowski, Zdzisław hr. Tarnowski; Mendelburg, Goetz, prof. Wachholz, prezydent Łukaszewski, radcy Dworu Fryderyk Zoll i Stanisław Szlachtowski, radca Muczkowski, dr. Stanisław Horoszkiewicz, zastępcy dyrektora Zborowski i Sołecki.

O godz. 3 po południu P. Minister w towarzystwie P. Namiestnika, delegata Fedorowicza i dyrektora Horoszkiewicza zwiedzał miasto.

P. Minister zwiedził — jak donoszą dziś telegraficznie — Muzeum Czartoryskich, kościół Maryacki, Muzeum Narodowe, gdzie zajęły go bardzo pamiątki po Kościuszce i Mickiewiczu, bibliotekę Jagiellońską, Uniwersytet, katedrę na Wawelu, groby królewskie, Zamek i t. d.

Wieczorem był P. Minister na obiedzie, danym na jego cześć przez prezydenta miasta, dr. Leo, w salach starego teatru. Podczas obiadu przygrywała muzyka 13 p. p.

Dziś rano wyjechał P. Minister do Lwowa.

Z Przerowa telegrafują: P. Minister Forzt przybył tu wieczorem i zwiedził urząd pocztowy na dworcu, poczem przyjął deputacyę, która zwróciła uwagę na potrzebę regulacyi rzek Beczwy i Marchii. P. Minister udał się następnie w kierunku ku Ujezdowi, aby oglądnąć miejsce, w którem miałby stanąć projektowany dźwigar, oraz budowle portowe koło Przerowa. P. Minister odbył naradę z interesentami i fachowcami w sprawie budowy dróg wodnych i uznał konieczność szybszego tempa pracy, które zawisło od rozstrzygnięcia spornych jeszcze kwestyj, a mianowicie kwestyi trasy, oraz dźwigara lub śluz, i wyraził nadzieję, że konferencya ta będzie miała praktyczny skutek. Zapewnił też P. Minister, że Rząd mimo koniecznej ostrożności postępować będzie z możliwym pośpiechem.

Następnie odbył P. Minister powtórną konferencyę z interesentami, znawcami zawodowymi i przedstawicielami gmin w kwestyi dźwigara i śluz. P. Minister przyrzekł dokładne zbadanie projektów i oświadczył, że dowodem zainteresowania się Rządu tą sprawą jest wstawienie do budżetu na rok 1907, który w tych dniach będzie przedłożony Izbie, odpowiedniej sumy na utworzenie ekspozytury budowy dróg wodnych w Przerowie.

Po śniadaniu odjechał P. Minister do Lipnika.

Jadąc powozem z Przerowa do Lipnika, oglądał P. Minister szczegółowo projektowaną trasę kanału.

Krwawe dni w Siedlcach.

Żelazna obręcz wojsk, opasująca miasteczko, przerwała się; zamilkły strzały armatnie i salwy karabinowe; zbiedzone i zgłodniałe rzesze wychylają się z piwnic i niedostępnych zakamarków, by własnemi oczami stwierdzić całą grozę zniszczenia i złamanym głosem prosić o kawałek chleba.

Choć osłabły nieco zarządzenia represyjne, pod któremi pozostawało miasto od soboty — donosi *Gazeta Polska* — powraca ono jednak do życia bardzo powoli, a pierwszym odruchem odzyskanej swobody jest ucieczka. Wyjechało dużo osób zamożniejszych. W panice ucieka ludność żydowska. Z powodu braku artykułów spożywczych, zapanował głód. Pierwsze pieczywo, jakie ukazało się w sklepach, rozchwytano momentalnie, wielu, którzy od kilku dni chleba nie jedli, nic nie dostało. — Przed piekarniami ustawiono straż, która czuwa nad równomiernym podziałem każdego wypieku. Jedna osoba nie ma prawa nabywać więcej niż dwa funty. Wielu jest takich, którzy i tej porcyi nie mają za co kupić, stracili bowiem całe mienie.

Według innej informacyi, panika ogarnęła tak ludność żydowską, jak chrześciańską. Na wszystkich domach chrześciańskich, oraz w oknach mieszkań widnieją obrazy świętych, tu i ówdzie na okiennicach napisy dużemi literami z nazwiskami lokatorów i wyszczególnieniem urzędu, tytułów i stanowiska, jakie zajmują.

Korespondent warszawskiego *Słowa* pisze: Wtorkowy świt. W mieście grobowa cisza, przerywana jedynie miarowymi krokami patroli. Wojsk mniej, gdyż jeszcze wczoraj po południu z rozporządzenia wyższej władzy oddziały, biwakujące po ulicach, ściągnięto do koszar. Został tylko kordon dookoła miasta, niepuszczający nikogo bez „przepustki". Przyjezdni do miasta również meldować i legitymować się muszą, ale już bez pierwotnych trudności. Idzie o dowóz żywności. Miasto wygłodzone, a komitet ratunkowy jeszcze nie działa. Ofiarność pojedyńczych osób nie wystarcza, zwrócono się tedy do okolicy. Władze zapewniły podmiejskich włościan, że mogą przyjechać, gwarantując im bezpieczeństwo. Jakoż zrana zjawia się kilka furmanek chłopskich z kartoflami, z kapustą. Łuków, Biała, Międzyrzec, zawiadomione o stanie rzeczy przez tych, którym się z tego piekła wydobyć udało, przysyłają pieczywo. Setki rąk wyciągają się po kęs chleba. Rozchwytano w mig! Zresztą względny spokój, cisza, aczkolwiek jeszcze odzywają się pojedyńcze strzały.

Około południa ruch się zwiększa. Wylękłe rzesze Żydów tłumnie opuszczają miasto, mimo perswazyi p. Nuchima Weintrauba, kantora szpitala starozakonnych, którego zachowanie się obywatelskie podnieść należy. Po domach i szpitalach jęki i płacze. Obraz grozy rośnie w oczach — liczba ofiar rośnie, liczba strat — wzrasta.

Można już, bądź co bądź, przedstawić sobie w przybliżeniu całokształt nieszczęścia, rezultat krwawego żniwa, rezultat faktyczny, gdyż ocena ideowa należy do historyi, która ją z bezwzględną ścisłością dopełni.

Dwa są źródła wiadomości: urzędowe, u władz wojskowych i prywatne, u świadków wiarygodnych, naocznych, uczestników niedoli. Zaczynam od pierwszego, ograniczając się do cyfr. Wnioski wysnuwają się same. W pościgu za 15 rewolucyonistami zmobilizowano, prócz miejscowej policyi, dwa pułki piechoty, oraz dragonów, prócz kozaków. Wezwano baterye artyleryi. Piechota wystrzelała 20.000 nabojów, artylerya dała 8 salw. Urzędowe dane notują do tej pory zabitych wśród mieszkańców 53, rannych 135. Z wojska strzały rewolucyonistów pozbawiły życia 1 żołnierza, raniono 2 i konia pod dragonem. Straty w budynkach następujące: zrujnowano salwą armatnią 2 domy, spłonęło od pożaru 11, zniszczono sklepów 45, mieszkań prywatnych 38. Domów uszkodzonych na zewnątrz od strzałów karabinowych nie liczą. Tak głoszą dane urzędowe.

Szczegół charakterystyczny. Przy ulicy Jatkowej jest dom p. Kamiennego. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek odzywały się strzały rewolwerowe z małego domku naprzeciwko domu p. Kamiennego położonego i nawzajem grzmiały salwy wojska. Mimo-to ani w domu p. Kamiennego, ani w domu *vis à vis* niema prawie śladu kul karabinowych. Natomiast w spokojnym domu p. Słusznego, gdzie mieszkał nadto prezes sądu okręgowego p. Lermontow, rozgrywa się tragedya. Pogromcy

---

45)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Opowiadanie wydawcy.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Flo myśli już tylko o jednej rzeczy, że będzie mieszkał pod jednym dachem z tą „elegancką patrycyuszką", że będzie ją widywał codziennie i wkradał się zwolna w jej łaski. Zbliża się wydymając piersi i wita ją z uśmiechem szerokich ust swoich. Ruchem udzielnej księżnej Hermina podaje mu rękę, obciążoną pierścionkami, na której on łakomie składa usta. Co do Michała, piękna pani zadawalnia się ściskając mu rękę po angielsku.

— Myślałam sobie, że panowie nie będą od tego, aby zrobić znajomość z ciekawościami miasta Luchon, i ofiarowałam się za *cicerone*... Jeżeli panowie gotowi, skorzystamy z pięknej pory i chłodu...

Oto już idą pod topolami alei d'Etigny; pani du Val Calvin przyjęła ramię Florentyna. Będąc tak blisko tej pięknej istoty, wuj doznaje poruszających wrażeń. Oddycha z rozkoszą wonią „peau d'Espagne", którą całe jej ciało przesiąkło. Zadaje sobie pytanie, czy nie śni i czy rzeczywiście to p. Florentyn Garaudel przechadza się z tą młodą, czarującą kobietą, obdarzoną wszelkiemi towarzyskiemi zaletami?... Promienieje i patrzy wzrokiem zwycięzcy na jeźdźców i amazonki, których konie parskając, kroczą po macadamie alei. Tak samo, jak Ruy Blas, „chodzi całkiem żywy w śnie gwiaździstym"...

Snują się we troje po pod Quinconces, wchodzą do kasyna i zwiedzają salę, gdzie odbywa się gra w koniki. Na widok ludzi pochylonych nad grą, Flo drży o swój pulares, oświadcza się przeciw niemoralności gier hazardowych i pospiesznie odciąga swoje towarzystwo w cieniste aleje parku Bosquet, ciągnącego się u stóp Superbagnères.

— Tutaj — oświadcza — oddycha się przynajmniej swobodnie i ma się sposobność znalezienia rzadkich roślin.

Udając, że się interesuje botanicznemi poszukiwaniami Florentyna Garaudel, pani Hermina kilkakrotnie ukradkiem ziewa. Skoro dochodzą do Chaumière de Bellevue, skarży się, że jest nieco zmęczona i zatrzymuje się w altance, każąc sobie podać chłodniki. Restauracya jest pierwszorzędna; widok bardzo piękny rozciąga się na Luchon i dolinę de la Pique; ale wuj nie ma oczu dla niczego więcej tylko dla pani du Val Calvin i zdaje się oczarowany minami łakomej kotki, z jaką ona pije przez słomkę *sherry-gobbler*.

Michał, którego pieszczotliwe minki damy pozostawiają zupełnie obojętnym, stara się sprytnie wybadać ją co do pobytu jej w Anglii. Stawia jej różne pytania co do urzędników dyplomacyi, których nieboszczyk pan du Val-Calvin znać musiał i co do ważniejszych atrakcyj Londynu. Ale pani Hermina nie w ciemię bita; domyśla się, że siostrzeniec pułapkę na nią nastawia i odpowiada tylko półsłówkami. Jednakże to śledztwo ją drażni. Podejrzywa Michała, że domyśla się jej zamiarów i wrogo jest dla niej usposobiony. To też obiecuje sobie, że uwolni się jak można najprędzej od tego zbyt domyślnego i niewygodnego opiekuna. Na początek, proponuje Flo, że go zaprowadzi do ładnej miejscowości, zwanej *Fontaine d'amour*, znajdującej się o jakich sto metrów wyżej. Następnie, zwracając się do Michała, dodaje:

— Pozwoli pan, że mu porwę wuja na chwilę... Oddam go panu za dwadzieścia minut najwyżej.

— Tak, — woła Flo uszczęśliwiony — dokończ spokojnie swojej szklanki i ureguluj tymczasem rachunek...

Nasza para zagłębia się w gęstwinę drzew i wraca dopiero po upływie dobrej pół godziny. Pani Hermina ukazuje się godna, biała i majestatyczna jak łabędź. Flo ma jedno ucho czerwone i oko błyszczące. Niewiadomo, jakiego nektaru napił się u Fontanny Miłości; ale jest jednocześnie podniecony i pełen względów, uważający na każdy ruch swojej towarzyszki i zachwycony, jak gdyby ujrzał przez odchylone wrota ogrody Raju ziemskiego. Jako przeciwieństwo tego, rzuca podejrzliwe spojrzenia w stronę swego siostrzeńca i stara się trzymać w stosownem oddaleniu od niego.

Wszystko troje wracają ku miastu. U wejścia do alei d'Etigny, break, pełen turystów, stoi koło biura dyliżansów, na murach którego widnieją wielkie afisze, a na nich ogromnemi literami napis: „Wycieczki do Portillon i do Basost. Odjazd każdego poranku o jedenastej".

— Co to jest Portillon? — pyta Flo.

— Kasyno, znajdujące się po drugiej stronie granicy — odpowiada pani Hermina — a Basost jest pierwszem małem miasteczkiem hiszpańskiem na drodze do Aragonu.

— Co! — woła Florentyn — jesteśmy tak blisko Hiszpanii?... krainy mirtów i pomarańcz?

— Ależ tak — odpowiada jego towarzyszka — wielu kuracyuszów udaje się tam rano i wraca wieczorem.... Od pana tylko zależy uczynić tak samo.

— He! he! — mruczy wuj złakomiony — chętnie bym pojechał, kochana pani, gdyby pani chciała mi towarzyszyć....

— Czy pan Silmont należałby także do wycieczki? — pyta dama, zwracając się do Michała z wcale niezachęcającym tonem.

— Och! ja — odpowiada sarkastycznie siostrzeniec — będę należał lub nie, według tego, jak mój wuj zadecyduje.

— Dobrze więc — dodaje pani du Val Calvin z ledwie dostrzegalnem zmarszczeniem brwi — pomówimy jeszcze o tem dziś wieczorem...

Zmrok zwolna zapada. U bram hotelu w alei dźwięk dzwonów i donośne odgłosy gongów nawołują gości na obiad.

— W sam czas przybywamy — czyni uwagę Flo, czując się usposobiony wesoło i pełnym apetytu po przechadzce — czy zasiadamy do *table d'hôte?*... Albo może — dodaje, pochylając się ku swojej towarzyszce — wolałaby pani poufny obiadek w osobnym gabinecie?

— Co pan mówi! — protestuje, spuszczając skromnie oczy — zapominasz, kochany panie, że w mojej sytuacyi powinnam surowo zważać na wszelkie pozory.... Nie, nie, zjedzmy sobie po prostu i przyzwoicie obiad przy *table d'hôte!*

— Stanowczo — mówi sobie Michał — kuta na cztery nogi.... Półknie z kretesem mego biednego wujaszka....

Table d'hôte, przy którem zasiadają, jest po większej części zgromadzeniem kosmopolitycznem: Anglicy, Francuzi i Hiszpanie obu płci poufnie z sobą sąsiadują. Rozmawiają chętnie o polityce i dziś z ożywieniem rozprawiają o karlistowskiem powstaniu, które co dnia bardziej się rozszerza. Wojska don Carlosa zajmują w tej chwili Nawarę, część Aragonu i Cerdagne. Generałowie Saballs i Tristany zostali co prawda pobici w Puycerda, ale za to Dorregaray zajął Cuença i grozi Teruelowi. Goście hiszpańscy, złożeni po największej części z urzędników, uciekających przed powstaniem, i będąc przeważnie stronnikami pretendenta, różnią się w swoich zdaniach. Jedni są za konstytucyjnym królem, Amadeuszem, drudzy wynoszą pod niebiosa Karola VII. i jego brata, don Alfonsa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wpadają do mieszkania, zabijają 20-letniego p. Słusznego, a matce jego łamią nogi. Co więcej — w szpitalu, strzały nad łożem konających zabijają 19-letnią Maryę Łazowską, dozorczynię chorych, ginie przed bramą stróż szpitalny Jan Borne. Dach na szpitalu chwilami płonie.

A teraz sprawdzone wiadomości urzędowe uzupełniam echami prywatnemi, niemniej, przynajmniej co do niektórych szczegółów, sprawdzonemi. Liczbę zabitych już odnalezionych podają na 88 osób, rannych w szpitalu żydowskim i Maryjskim na Starej Wsi 218, w więzieniu wśród setek aresztowanych znajduje się również do 300 osób lżej rannych, lub pobitych.

Cyfrę rozbitych kramów przy ul.: Jatkowej, Warszawskiej, Ogrodowej, Pięknej, na placu Targowym obliczają na 70 — mieszkań na 120. Budynków uszkodzonych zewnętrznie jest z górą dwieście, zrujnowanych doszczętnie, lub spalonych 31. Ostrzeliwano również bożnicę.

Krwawe zaiste żniwo! a bodaj, że jeszcze nie koniec ofiarom, bo oto znowu dziś około godz. 4-ej po południu rozległa się salwa na ulicy Stodolnej. Ostrzeliwano dom nr. 40. Zabito kobietę niewiadomego nazwiska, raniono ciężko żonę stolarza, Radzikowskiego i lżej tragarza Kujonego.

Znowu więc popłoch, szukanie schronienia po piwnicach. A tymczasem głód zagląda w oczy. O pomoc do społeczeństwa wyciągają się ręce, proszą krwawemi łzami oczy dziesiątka rodzin.

I pomódz trzeba, jak najspieszniej.

Na ostatek nieobojętna może dla historyka krwawych dni w Siedlcach wiadomość, iż mianowany komendantem miasta podpułkownik narwskiego pułku dragonów, p. Tichanowskij jest autorem słynnej w sferach wojskowych, aczkolwiek przez wyższe władze zakazanej broszury: *Konno, ludno i orużno* (Konno, ludnie i orężnie).

Specyalny korespondent dziennika *Frankf. Ztg.* zdołał dotrzeć do Siedlec i opisuje, że na ulicy Warszawskiej wszystkie domy były zburzone w sposób barbarzyński. Nietylko, że brakuje szyb i ram u okien, ale nawet klamki były powyrywane, tapety podzierane i poniszczone.

Wszystkie sprzęty potłuczone i poniszczone leżą w stosach na ulicy. Korespondent notuje jako szczegół charakterystyczny, że niezwykłem barbarzyństwem i okrucieństwem odznaczył się pułk dragonów nr. 39, którego szefem jest cesarz niemiecki Wilhelm II. Wszystkie domy były próżne, a mieszkańcy ukryci i zatarasowani w piwnicach. O godz. 3 po południu w oczach korespondenta artylerya kilkoma strzałami zburzyła cztery domy na ulicy Warszawskiej. Korespondent uciekł za miasto i znalazł się w lesie, gdzie go otoczył tłum płaczących kobiet i dzieci przeważnie żydowskich. Opowiadania ich były straszne i grozą przejmujące. Pogrom zaczął się w nocy z soboty na niedzielę. Żołnierze pijani dopuszczali się niesłychanych okrucieństw i wyuzdań. Podpułkownik Tichanowskij zażądał od deputacyi obywateli, ażeby wydano mu 40 Żydów, którzy rzekomo mieli przybyć w południe pociągiem z Warszawy. Rzecz prosta, że tych 40 osób mieszkańcy miasta nie mogli wydać, wskutek czego zaczęła się ponowna rzeź. Kiedy deputacya udała się do Tichanowskiego poraz drugi, ten kazał ją zaaresztować. Kobiety i dzieci, znajdujące się w lesie, cierpiały głód i oświadczyły, że udadzą się do pobliskiej wsi Olszanki. Korespondent *Frankf. Ztg.* przekonał się, że po przybyciu tych kobiet i dzieci do Olszanki, również i tam urządzono pogrom.

Korespondent *Kuryera Warszawskiego* podaje ciekawe szczegóły przyjęcia deputacyi, od której naczelnik ochrony zażądał, jak wiadomo, wydania w ręce władz rewolucyonistów.

Ponieważ delegaci do czegoś podobnego zobowiązać się nie mogli, a od tego zobowiązania zależeć miało zaprzestanie strzelania, udali się przeto do generał-gubernatora Engelke. Ten przyjął delegacyę, a dowiedziawszy się z ust jej członków, że żołnierze burzyli sklepy, zdziwił się wielce i natychmiast zwrócił się telefonicznie do gubernatora. Członków delegacyi wyprowadzili w trakcie rozmowy żołnierze do ogrodu, gdzie oczekiwali dwie godziny. Nazajutrz delegaci sami udali się do gubernatora i zaproponowali mu, że poproszą rabina, ażeby wezwał posiadaczów rewolwerów do poddania się. Środek ten uznano za niedostateczny. Ponieważ delegacya utrzymywała przed władzami, że strzały rewolwerowe są mistyfikacyą, lub przesadą, chętnie zaofiarowano się uczestniczyć przy rewizyi w domach, z których padają strzały. Delegacya udała się wraz z oficerem i kilkudziesięciu żołnierzami do jednego z domów przy ul. Pałacowej, zkąd, jak raportowali żołnierze, padały strzały. Przetrząśnięto w ich obecności cały dom, lecz nic nie znaleziono. Z domu p. Słusznego, w którym mieszka prezes sądu okręgowego, wywleczono po rewizyi, która nie dała żadnych wyników, syna właściciela domu, 20-letniego młodzieńca i zabito go. Żonę właściciela domu ciężko potłuczono. Sklepów i sklepików zrabowano około 200.

Wszystkie stronnictwa radykalne: Socyalna demokracya, Bund i Proletaryat ogłaszają, że żaden z członków tych organizacyj nie strzelał do wojska w Siedlcach.

Pasicz w drodze do Kanossy.

Wszelkie próby obejścia się bez Austryi zawiodły p. Pasicza. Nie pozostało mu nic innego, jak to, co w kołach politycznych oddawna przewidywano: odwrót z obranej drogi.

Jakoż donoszą z Wiednia, że poseł serbski u Najw. Dworu, dr. Vuic, wręczył dnia 12 b. m. P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu notę, mającą na celu wznowienie rokowań w sprawie traktatu handlowego.

Wedle prywatnych informacyj, wykazuje nota, że leży w interesie obu stron zniesienie stanu beztraktatowego. Gabinet serbski pragnąc dać ze swej strony dowód dobrych chęci, na nowo określa swe stanowisko w nadziei, że warunki jego umożliwią podjęcie rokowań na nowo.

W gruncie jednak to nowe stanowisko, nie ma podobno w sobie nic nowego. Rząd serbski oświadcza gotowość poczynienia w Austro-Węgrzech zamówień przemysłowych na sumę 26,000.000 K., pod warunkiem odpowiedniej jakości i ceny, co do zamówienia dział jednakże, nie może poczynić żadnych ustępstw.

Rzecz jasna, że takie propozycye nie mogły w Wiedniu wywrzeć dobrego wrażenia i że wątpić należy, czy na ich podstawie będzie mogło być wznowione porozumienie.

W dość dziwny zresztą sposób torował sobie p. Pasicz drogę do Kanossy. Przybrał się w glorye wielko-serbskich sentymentów i króla wywiódł w objazdżkę po kraju.... Chciał odegrać rolę bohaterską, zanim pokutnicza przypadnie mu w udziale.

Ale i w tem nawet nie powiodło mu się i wątpić należy, czy król Piotr, który świeżo (dnia 10 b. m.) powrócił z podróży, wdzięczny mu będzie za nią. Wypasająca woły ludność w dolinie Timoku nie umiała zrozumieć z całej polityki pasiczowskiej nic więcej nad to, że obecnie na bydło nie może znaleźć kupca, i że nie pozostanie jej nic innego, jak emigrować do Rumunii, gdzie ciężką pracą zdobywa sobie Serb emigrant bardzo marną egzystencyę. A nietylko lud wiejski manifestował przeciwko wojnie cłowej. W Zajcarze musiał król wysłuchać długiej jeremiady korpusu oficerskiego z powodu, że ze względów oszczędności o budowie koszar ani pomyśleć nie można, że żołnierze z tej samej przyczyny prawie ciągle są na urlopie, a składy wojskowe stoją pustką, ponieważ kredyty zużytkowuje się na inne, pilniejsze potrzeby. Generał dywizyi w Zajcarze Živkovic, nie wahał się otwarcie powiedzieć królowi: „Gdyby mnie ofiarowano portfel wojny, przyjąłbym go chyba pod warunkiem zupełnej niezależności od rządu i od Skupczyny, która rząd dzisiejszy popiera!".

Słowa te dziwne musiały na królu sprawić wrażenie, zwłaszcza, gdy je zestawił z umieszczonym na bramie tryumfalnej wierszem, wzywającym go do... zdobycia Bośnii!

Sztuczny zapał przy przyjęciach i na bankietach nie mógł chyba osłodzić królowi tych i innych gorzkich pigułek. Dziwić się tylko należy, iż wobec coraz bardziej naglącej konieczności porozumienia z Austro-Węgrami, Pasicz inscenował całą tę wyprawę królewską.

A że wspomniana konieczność nagli, to nie ulega wątpliwości. Za kilka tygodni ma Skupczyna przystąpić do dalszej pracy. Rząd nie ma środków ani dla dalszej budowy linij kolejowych, ani dla pokrycia potrzeb armii, ani też dla żadnych innych narodowo-ekonomicznych potrzeb. Tylko pożyczka zagraniczna i to jak najrychlej ofiarowana, może wybawić Serbię z kłopotu. Tymczasem zarówno w Niemczech, jak w Anglii przyrzekają zrealizowanie pożyczki jedynie pod warunkiem, że wprzód zażegnany zostanie konflikt cłowy z Austro-Węgrami. Tego faktu nie zmienią najdźwięczniejsze nawet frazesy p. Pasicza o wielkoserbskiej polityce przyszłości.

Że p. Pasicz traci coraz bardziej zaufanie u swych ziomków i że zagranicą przestają go traktować poważnie, winna temu nie sama idea zawarowania niezawisłości Serbii, jeno niewłaściwe jej przystosowanie do sprawy traktatu handlowego z Austro-Węgrami i melodramatyczne akcesorya, któremi próbował serbski premier olśnić kraj i opinię obcych.

Najwznioślejsze ideały można w ten sposób spospolitować i ośmieszyć. Jakoż Austro-Węgry walczą bynajmniej nie przeciw ideałom Serbii, lecz raczej w ich obronie, stawiając awanturniczej polityce p. Pasicza niepokonaną tamę.

Pamiętnik generała Andrégo.

Były francuski minister wojny, generał André ogłaszał w *Matin* pamiętnik swój z czasów, kiedy zasiadał na fotelu ministeryalnym, drukując codziennie po kilka szpalt zebranych przez siebie materyałów, które w miarę swej treści odbywały wędrówkę z naczelnych kolumn *Matina* na ostatni łam, gdzie drukuje się zazwyczaj sensacyjne romanse brukowe lub płatne anonse. Dzieło generała Andrégo wyszło obecnie w osobnem wydaniu, a prasa francuska zajmuje się dość żywo zwierzeniami b. ministra, które obejmują także między innemi aferę donosów w armii, zakończoną tak smutnie dla p. Andrégo.

Armia francuska występuje na tle tego dzieła w świetle przykrem i zatrważającem. Autor nie szczędzi szczególnie korpusu oficerskiego, wykazując, jak wielka roztworzyła się przepaść pomiędzy armią a rządem republikańskim Francyi.

Stanowisko Andrégo, jako ministra, było skutkiem tych stosunków niezwykle trudne. Na wieść o pierwszych zamierzonych przez niego reformach powstali przeciwko niemu wszyscy. Dygnitarze wojskowi pokrywali rozmyślnie błędy i wykroczenia podwładnych, nawet takie, które zagrażały wprost Republice. Minister wojny dowiadywał się najczęściej z dzienników o tem, o czem wiedzieć był winien z raportów urzędowych podwładnych mu komend. Zwrócił więc na taki stan rzeczy uwagę generalicyi. Okólnik jego nie wywołał jednak zmiany na lepsze. Po dawnemu zacierano wypadki nieprzyjaznych działań oficerów wobec urzędników Republiki, zamilczano nawet o buntach, wybuchających w garnizonach prowincyonalnych.

W pamiętnikach podaje André dalsze jeszcze szczegóły. I tak, zniósł on n. p. zakaz swego poprzednika Gallifeta prenumerowania dzienników opozycyjnych i antirepublikańskich, w tem przekonaniu, że oficerowie posiadają na tyle wyrobionego sądu, aby ocenić wartość tego rodzaju pism. W jakiś czas potem okazało się jednak, że w kasynach wojskowych czytają i prenumerują wyłącznie prasę antirządową, rugując wszystkie inne pisma, popierające Republikę.

W niektórych garnizonach boykotowano republikańskich liwerantów — a jeden z oficerów załogi paryskiej nie chciał oddać honorów wojskowych prezydentowi, tłumacząc się tem, że go nie zna. Inny znów z oficerów ozdobiony przez Andrégo legią honorową, rzekł do towarzyszy w kasynie: „Nie mało to czasu upłynie, zanim będę mógł zmyć ze siebie ślady tej hańby, jaka mnie dzisiaj spotkała".

Wśród oficerów francuskich panuje także wielka nietolerancya religijna. André opowiada o wypadkach, w których oficerowie wolnomyślni narażeni byli na liczne prześladowania ze strony kolegów i przełożonych. Pewnego pułkownika zmuszono do opuszczenia armii, ponieważ ożenił się z rozwódką. Prześladowano również Żydów. Nie dopuszczano ich do egzaminów oficerskich, i t. d.

Wypadków takich przytacza André mnóstwo, a podkreśla ich znaczenie, ponieważ służą mu one za usprawiedliwienie metody donosów, jaką sobie obrał, chcąc złemu zaradzić. Na generalicyę nie mógł liczyć, represalia były również wykluczone, chwycił się więc obosiecznego środka szukania informacyj o stosunkach panujących w armii u wolnomularzy, w stowarzyszeniach republikańskich i u osób prywatnych, a powodowała nim, jak pisze w dziele swem, jedynie chęć poznania i ochrony przed prześladowaniami oficerów wyznających republikańskie zasady.

André utrzymuje jednak stanowczo, że nie żądał nigdy informacyj, naruszających w czemkolwiek zasady koleżeństwa lub dyscypliny wojskowej, dalej, że nie korzystano nigdy z informacyj złośliwych, lub nieprawdziwych.

Mimo wszystkie uniewinnienia i żale, wywodzone na poprzedników swoich i następców, mimo zręcznie, lecz fałszywie zbudowanego aparatu logicznych niby rozumowań, pamiętnik Andrégo nie osłoni go jednak nigdy przed ciężkim zarzutem, iż chciał on kierować armią Francyi na podstawie — donosów i anonimów. Apologia b. ministra wojny nie zjedna mu zresztą nowych zwolenników. Odsłania przytem sprawy tak przykre, stosunki wojskowe tak ujemne, że mimowoli staje się świadectwem najwyższego nietaktu autora, który musi być złym obywatelem swego kraju, kiedy zdradza tak pochopnie jego tajemnice i wady.

KRONIKA.

Lwów, 14 września.

— **Kalendarz.**
Sobota (15 września):
Nikodema. — Budzimiła. — Mamanta.
Wschód słońca o godzinie 5·08 rano, zachód słońca o godzinie 5·30 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, wiatr, chłodno, później pogoda lepsza.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta we Lwowie.** Dziś o godzinie 3 po południu przybył do naszego miasta z Krakowa specyalnym pociągiem JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta w towarzystwie radców ministeryalnych Karola Banhausa i Stanisława Kosińskiego, sekretarza ministeryalnego Rudolfa Schlicka, oraz dyrektora kolei państwowej radcy Dworu Rybickiego i szefa biura prezydyalnego dyrekcyi kolejowej radcy cesarskiego Guttmanna, którzy wyjechali naprzeciw P. Ministra do Rzeszowa.

JE. P. Minister zatrzymywał się w drodze z Krakowa do Lwowa: w Bochni, Tarnowie, Rzeszowie i Przemyślu, zwiedzając wszędzie dworce kolejowe, warstaty i ogrzewalnie. W Przemyślu spożył P. Minister ze świtą śniadanie.

Na tutejszym głównym dworcu kolejowym oczekiwali przybycia P. Ministra: Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś z radcą Dworu Wacławem Zaleskim, prezydent miasta Michalski, zastępcy dyrektora kolei państwowych pp. Listowski i Stelzer z szefami departamentów dyrekcyi, oraz dyrektor policyi radca Rządu p. Schechtel.

Po przywitaniu się z obecnymi na dworcu, udał się P. Minister do hotelu George'a, gdzie zamieszkał. Przed hotelem ustawiono wojskową wartę honorową.

Po krótkim odpoczynku wyjedzie P. Minister około godziny 4 na miasto i składać będzie wizyty reprezentantom władz.

O godzinie 4 minut 30 po południu przybędzie P. Minister do gmachu dyrekcyi kolei państwowej, gdzie przedstawią mu się urzędnicy dyrekcyi.

Wieczorem o godzinie 8 odbędzie się na cześć P. Ministra obiad, wydany przez dyrektora kolei państwowej radcę Dworu Rybickiego. — W obiedzie tym wezmą udział: JE. P. Minister ze swoją świtą, dyrektor kolei państwowej radca Dworu Rybicki ze swoimi zastępcami pp. Listowskim i Stelzerem, szefowie departamentów dyrekcyi kolejowej i naczelnik stacyi na głównym dworcu kolejowym inspektor p. Geringer.

— **JE. P. Minister** dr. Pacak obchodzi w dniu dzisiejszym 60 rocznicę swych urodzin.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** wyjeżdża w sobotę w południe do Maksymówki, w powiecie dolińskim, celem poświęcenia kościoła i klasztoru OO. Redemptorystów. Do Lwowa wróci we wtorek, 18 b. m.

— **Odznaczenie Siostry Miłosierdzia.** Najj. Pan nadał przełożonej szpitala Sióstr Miłosierdzia w Zagrzebiu, Siostrze Rafaeli Duila, w nagrodę wieloletniej ofiarnej działalności order Elżbiety.

— **Manewry w Dalmacyi.** W programie podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który bierze udział w manewrach w Dalmacyi, w zastępstwie Najj. Pana, zaszła ta zmiana, iż Najd. Arcyksiążę nie wstąpił do Raguzy, lecz z Trebinje udał się wprost na okręt „Miramare". Odwiedziny w Raguzie odłożono na później. W mieście tem ustanowiono główną kwaterę w Hotelu Imperial. Pokoje przygotowane poprzednio dla Najd. Arcyksięcia, zajmuje obecnie szef sztabu generalnego hr. Beck, Najd. Arcyksiążę zaś zamieszka w salonach na pierwszem piętrze.

Manewry floty przeniosły na razie jedną bitwę morską, a mianowicie nieopodal wyspy Meleda. Armię zaś nieprzyjaciela nadciągającą z Zachodu przewożą okręty Lloyda. Wylądujeona w Raguzie vecchia. Miejsce wylądowania trzymane jest dotąd w tajemnicy.

Z Lissy donoszą, że mieszkańcy gotują Zastępcy Monarchy wspaniałe, owacyjne przyjęcie. Miasto dekorowane, wszędzie powiewają flagi. Zwłaszcza mały, zajęty przez klasztor Minorytów, półwysep Prirowo, na którym znajduje się mogiły i pomnik na cześć poległych 20 lipca 1866, przystrojony jest wspaniale.

W Trebinje przygotowuje się również do uroczystego przyjęcia Dostojnego Gościa. Banderya, złożona z miejskich notablów, odprowadzić ma Najd. Arcyksięcia z dworca do miasta.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Józef Milewski, nowy, trzeci dyrektor Banku krajowego, objął we środę urzędowanie w Banku krajowym.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Stryju, z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 10 października 1906 r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Z obrony krajowej.** Zastępcami lekarzy asystentów zamianowani zostali jednoroczni ochotnicy: dr. Jakób Schorr vel Eichen z 35 pp. w szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie; dr. Joel Rindelstein z 35 pp. w szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemyślu.

Przeniesieni zostali: kapitan I. klasy 32 pp. Aloizy Krainz; kapitan II. kl. 17 pp. Maksymilian Zaccaria; porucznicy: Franciszek Placek z 20 pp., Herman Vidmar z 16 pp. i Jan Kozicki z 33 pp., oraz podporucznik Gustaw Raunacher z 33 pp. wszyscy do 37 pp. Dalej przeniesieni zostali lekarze pułkowi I. klasy: dr. Adolf Beigel z 16 pp. do 36 pp., dr. Jan Hand z 34 pp. do 17 pp., dr. Kazimierz Hofmokl z 19 pp. do 34 i dr. Michał Wiktor z 36 pp. do 20 pp.

— **Pisemny egzamin dojrzałości** odbędzie się w II. gimnazyum we Lwowie dnia 17 września, ustny 1 października.

† **Dr. Maryan Lewakowski,** prokurzysta lwowskiej filii wiedeńskiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i długoletni docent rachunkowości na Politechnice, zmarł wczoraj w naszem mieście, w 55 roku życia. Zmarły osierocił żonę z domu Czapelską i dwie córki. Zgon jego okrył również żałobą rodzinę brata jego, cesarskiego radcy dra Aleksandra Lewakowskiego, sekretarza rady nadzorczej galic. Banku hipotecznego. Ś. p. Lewakowski, człowiek prawy i niezwykłej pracowitości, był jednym z najcelniejszych u nas znawców bankowości, konsulentem w tych sprawach wielu instytucyj, a jako filar tutejszej filii Zakładu kredytowego niemałe położył zasługi w przedsięwzięciach, podjętych dla podniesienia u nas handlu i przemysłu.

Przeniesienie zwłok ś. p. dra Lewakowskiego z kaplicy Boimów odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 4 po południu na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego.

— **Zjazd pocztmistrzów.** W sali hotelu Stadtmüllera odbył się przedwczoraj Zjazd pocztmistrzów, członków stowarzyszenia pocztmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów pocztowych. Obrady Zjazdu zagaił prezes tego stowarzyszenia p. Izydor Kowalewski, składając w dłuższem swem przemówieniu sprawozdanie wydziału z czynności w ubiegłym roku, między któremi najważniejszą była sprawa usiłowań w kierunku zrównania pocztmistrzów z urzędnikami państwowymi czterech najniższych rang. Nad sprawą tą rozwinęła się następnie dłuższa niezwykle ożywiona dyskusya, po której uchwalono rezolucyę, domagającą się od Rządu zrównania rangą i poborami wszystkich urzędników poczty (a więc i pocztmistrzów) z urzędnikami państwowymi czterech najniższych klas rangi, a nadto przyjęcie przez Rząd odpowiedzialności za wykonywanie wypłat przekazów i doręczanie listów pieniężnych przez posłańców pocztowych. W drugiej rezolucyi wzywa Zjazd wydział stow., by wraz z innemi stowarzyszeniami dążył do pomyślnego załatwienia sprawy budowy domków dla pocztmistrzów i pomieszczenia urzędów. — Z kolei załatwiono inne sprawy, stojące na porządku dziennym, jak statut fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Nawratila, sprawozdanie komisyi szkontrującej, sprawozdanie kasowe. Na koniec dokonano wyborów. Ustępującego prezesa p. Kowalewskiego mianowano honorowym prezesem stow., następcą jego wybrany został dotychczasowy wiceprezes p. Dültz. Nadto uzupełniono wydział.

— **Instruktor stowarzyszeń przemysłowych** z ramienia c. k. Ministerstwa handlu, dr. Józef Schoenett, powrócił z kilkotygodniowego urlopu i objął urzędowanie. Biura Instruktoratu znajdują się od 1 b. m. przy ul. Zielonej nr. 6 (parter). Godziny przyjęcia stron od 11—1 rano i od 5—7 po południu, w niedziele i święta od 11—12 rano. Zakres działania tego świeżo utworzonego we Lwowie urzędu opiera się na rozporządzeniu minister. z 31 maja 1899 Nr. 98 Dz. u. p. i rozciąga się terytoryalnie na całą Galicyę wschodnią (52 powiatów).

— **Z »Sokoła Macierzy«.** W niedzielę, dnia 16 b. m, odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę drugiej sali gimnastycznej przy ul. Sokoła. Druhowie umundurowani wszystkich gniazd lwowskich zbiorą się o godz. 9 zrana w gmachu Macierzy, zkąd udadzą się w pochodzie na nabożeństwo do kościoła OO. Bernardynów, poczem wrócą na uroczystość założenia kamienia, wyznaczoną na godz. 11 przed południem. Celem uświetnienia ważnej dla rozwoju Sokoła-Macierzy chwili, wydział zaprasza na tę uroczystość wszystkich zwolenników idei sokolej, a w szczególności wszystkich członków gniazd sokolich lwowskich, by obecnością swoją zaznaczyli łączność i zapał dla dobrej sprawy.

— **«Skała» lwowska** urządza w niedzielę, dnia 16 b. m., wieczornicę z przedstawieniem amatorskiem. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Towarzystwo zabaw ruchomych w Krakowie** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie 12 w południe w lokalu Koła artystyczno-literackiego (ul. Wiślna l. 5).

— **Galicyjski Klub hodowli i tresury** psów myśliwskich we Lwowie urządza pierwsze krajowe popisy psów legawych w rewirach ks. Andrzeja Lubomirskiego w Przeworsku dnia 15 b. m. pod protektoratem księcia Witolda Czartoryskiego.

— **Potomek Beniowskiego.** Grupa turystów ze Lwowa, która zwiedzała w bieżącym roku Bośnię, Czarnogórę i Dalmacyę, poznała na wyspie Abadie koło Curzola przeora klasztoru, nazwiskiem „Beniowski", który mieni się być potomkiem znanego konfederaty i awanturnika, Maurycego Beniowskiego, poległego w r. 1786 na wyspie Madagaskar w walce z Francuzami. — Ojciec przeora władał jeszcze językiem polskim, on zaś myśli, czuje i mówi tylko po włosku, a rozumie po chorwacku. Jako przeor klasztoru, pracuje obecnie nad założeniem prywatnego konwiktu, na modłę gimnazyum OO. Jezuitów w Chyrowie.

△ **Kronika policyjna.** Z Kesmarku, na Węgrzech, nadeszła wczoraj do tutejszej dyrekcyi policyi wiadomość, że do sklepu tamtejszego zegarmistrza Everitziego włamali się w nocy złodzieje, zkąd zabrali znaczną ilość zegarków męskich i damskich, łańcuszków i bransolet. Szkoda wynosi przeszło 11.000 kor.

Wczoraj w nocy skradziono Maciejowi Orleckiemu, włościaninowi w Barszczowicach, parę koni.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Dr. Daniel Ludkiewicz, radca szkolny, w 67 r. życia; Piotr Kijak, restaurator, w 32 r. życia.

W Krzemienicy: Ks. Jędrzej Karakulski, kanonik honorowy kapituły przemyskiej obrz. łać. i proboszcz w Krzemienicy.

— **Jubileusz cudownego obrazu** w Latyczowie przybrał olbrzymie rozmiary. Ks. Arcybiskup Symon, zawsze niezmordowany i niestrudzony, bierzmował dziennie do tysiąca osób. Na wieść o przyjeździe arcypasterza, a najwięcej, aby złożyć hołd, należny „Podola Pani", ciągną z różnych stron liczne kompanie. Byli już Mazurzy z płoskirowskiej parafii, z księdzem Nosalewskim na czele, w narodowych strojach. Kolonizowani przed stu przeszło laty ostali się oni tu do obecnej doby, wierni Kościołowi i polskości w liczbie dwudziestu kilku tysięcy. Proboszcz z Czarnego Ostrowia przyprowadził 3.000. Z Felsztyna, Derażni i Kopajgrodu, z księdzem Michałowskim na czele, przyszło 12.000. Proboszcz z Krasnowoli przywiódł 1.500 pielgrzymów. Z Winnicy, Lityna i Brahiłowa 10.000 z księżmi na czele. Dalej idą z Warszawy, jak również z pod Krakowa kompanie, z zakonnikami na czele.

— **XI. Wiec austryackich Izb lekarskich** odbędzie się dnia 16 i 17 października w Krakowie. Na porządku dziennym pomieszczono: 1) Sprawozdanie Izby gospodarczej (zach. gal.). 2) Sprawozdanie wydziału wykonawczego Izb i projekt regulaminu dla tegoż. 3) Referat Izby wiedeńskiej o projekcie reformy w sprawie recept. 4) Referat Izby wiedeńskiej o wykonywaniu masażu przez laików. 5) Wnioski Izby wiedeńskiej w sprawie reformy lekarskich ubezpieczeń od wypadku i odpowiedzialności. 6) Referat Izby zach.-gal. o utworzeniu państwowego instytutu pensyjnego dla lekarzy, oraz ich wdów i sierót. 7) Sprawa umowy Izb z prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeń od wypadków. 8) Wniosek Izby morawskiej (sekcya niemiecka o odniesieniu się do Ministerstwa skarbu w sprawie nieprawnego pobierania od lekarzy dodatku na rzecz Izq handlowych i przemysłowych. 9) Wniosek Izby wsch.-gal. w sprawie nagłej potrzeby wydania ustawy o tłumieniu epidemii. 10) Wniosek Izby wsch.-gal. o wprowadzeniu instytucyi lekarzy szkolnych do szkół średnich i ludowych. 11) Wniosek Izby wsch.-gal., aby wiec Izb wyraził ponownie potrzebę utworzenia Ministerstwa dla spraw sanitarnych. 12) Wybór Izby gospodarczej i wydziału wykonawczego na rok następny.

— **Pożar.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godzinie 1 rano wybuchł wielki pożar w drewnianej szopie przy ul. Berka Joselowicza. Niebezpieczeństwo było tem większe, ponieważ z szopą graniczą ogromne składy drzewa, ciągnące się wzdłuż wału kolejowego. Straż pożarna pod wodzą naczelnika p. Nowotnego, natychmiast przybyła na miejsce i energicznie przystąpiła do ratunku. Dzięki temu, pastwą ognia, mimo silnego wiatru, padła tylko szopa, mieszcząca skład futryn i ram okiennych, oraz stajnię, w której wskutek uduszenia zginęły dwa konie. Gaszenie zgliszczy trwało aż do rana.

— **Banda rabusiów.** Do krakowskiej dyrekcyi policyi nadeszło zawiadomienie policyi wadowickiej, że od pewnego czasu dopuszcza się w tamtych stronach jakaś banda rabusiów bardzo śmiałych i licznych napadów. Jak wskazują poszlaki, banda ta włamała się w Wadowicach do sklepu propinacyjnego Huppera, do szynków Szaji Glücksmana i Józefa Hoffmana, do sklepu Brennera, do księgarni pani Foltynowej, do urzędu podatkowego. Z biura notaryusza Bara w Zatorze, wynieśli złoczyńcy kasę ogniotrwałą i rozbiwszy ją, zabrali 1.000 kor. Jak się zdaje, ci sami rabusie włamali się w Tomicach do sklepu Seliga Katza; w Choczni do mieszkania budnika kolejowego; w Frydrychowicach do mieszkania ks. dziekana Klimczaka, gdzie wynieśli kasę przez okno i skradli z niej 270 kor.; wreszcie w Myślenicach do urzędu podatkowego. Policya wadowicka donosi, że w różnych punktach powiatu widziano podejrzanych ludzi, nigdzie ich wszakże nie zdołano pochwycić. Śmiałe te zamachy złoczyńców wywołały uzasadnione zaniepokojenie wśród wszystkich kół ludności.

— **Śmiertelny wypadek w Tatrach.** Z Kesmarku donoszą do pism wiedeńskich, że syn tamtejszego fabrykanta, Juliusz Rumancsik, spadł z Łomnicy, z wysokości 200 metrów i zginął na miejscu.

— **Miasteczko Kalwarya,** w gubernii suwalskiej, liczące 8.000 ludności, przeważnie żydowskiej, spaliło się. Większa część miasta leży w gruzach, wiele osób straciło życie.

Kronika prowincyonalna.

§ W Zakopanem bawiło po dzień 5 września b. r. ogółem osób 8.441.

§ Wypadek na kolei. Z Tarnopola donoszą: Wczoraj o godzinie pół do 8 rano przejechała maszyna rezerwowa na tutejszym dworcu na śmierć robotnika kolejowego Kuźmińskiego, zajętego mierzeniem szyn, podczas której to czynności zatknął nogę między dwie szyny tak, że nie mógł jej wyciągnąć i uciec przed zbliżającą się maszyną. Nieszczęśliwy osierocił żonę i kilkoro dzieci.

§ Straszny wypadek zdarzył się w dniu 5 b. m. w Przecławiu, powiecie mieleckim. W tartaku hr. Reya zatrudniony był przy rżnięciu drzewa niejaki Antoni Copkowski. Niewiadomo jeszcze dotychczas na pewno, czy z własnej inicyatywy, czyli też z rozkazu, udał się do dolnej części tartaku (dział maszyn), by do będącej już w ruchu maszyneryi, dołączyć koła cyrkularki przez założenie pasów. Zakładając pas, potknął się i dostał się na wirujące 80 razy w minucie koło w ten sposób, że ręce przychwycił na obwód pas koła. Porwany w szalonym pędzie uderzał nogami o sufit tak silnie, że z goleni aż do kolan same strzępy pozostały, rękę jedną mu wyrwało, a drugą złamało, wreszcie pas przychwycił mu i szyję, obwiódł ją i udusił.

Kronika zagraniczna.

* Polską wystawę dzieł sztuki urządza w Wenecyi na wiosnę 1907 r. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, które otrzymało w gmachu międzynarodowej sztuki w Wenecyi do swej dyspozyyi salę wielkości 20 × 10 metrów.

* Order hakatystyczny. *Ostmarkenverein* wymyślił dla swych członków order: Na białej tarczy w złotem i czerwonem obramowaniu czarny równomierny krzyż, a nad nim pruski czarny orzeł.

* Wypadek przy budowie pomnika. Z Moskwy telegrafują: Przedwczoraj podczas podnoszenia kamienia, przeznaczonego na pomnik Aleksandra III., a ważącego 800 pudów, zerwały się łańcuchy i kamień spadł. Trzech robotników zginęło na miejscu, czterej są ranieni.

* Trzęsienie ziemi. Onegdaj wieczorem i przedwczoraj rano dały się w Valparaiso znów uczuć silne trzęsienia ziemi. Ludność w wielkiej panice ucieka z miasta i chroni się na wzgórza.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Repertoar przyszłego tygodnia zapowiada się nader zajmująco. Wielbiciele talentu Wandy Siemaszkowej będą mieli w poniedziałek sposobność podziwiać ją w jednej z najlepszych jej ról: „Norze" Ibsena. We środę dana będzie po raz pierwszy głośna sztuka B. Shav „Candida", która w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie. W komedyi tej znajdą szerokie pole do popisu panie Czaplińska i Ordon-Sosnowska, oraz pp. Chmieliński, Feldman i Wostrowski.

W dziale operowym przygotowują na sobotę „Halkę" z p. Gembarzewską w partyi tytułowej, na wtorek zaś „Cavallerię" i „Pajace", w których zaprezentują się po raz pierwszy pna Hendrichówna, oraz pp. Muszyński i Zaremba.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz drugi „W małym domku", dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

W sobotę o godz. 3·30 po połud. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Aleks. Fredry, ojca.

W sobotę o godz. 7·30 wieczorem „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Kontrolor wagonów sypialnych", krotochwila w 3 aktach A. Bissona.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem, po raz piąty „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W poniedziałek (wznowienie) „Nora", sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego; zakończy „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

We środę, po raz pierwszy „Candida", komedya w 3 aktach Bernarda Shava; z udziałem pań Ordon-Sosnowskiej i Czaplińskiej, oraz pp.: Chmielińskiego, Feldmana i Wostrowskiego w głównych rolach.

Rada miasta Lwowa.

(Interpelacye. — Dzierżawa folwarku w Biłohorszczy. — Zamknięcie rachunków gazowni miejskiej za r. 1904. — Budowa domu administracyjnego przy miejskim Zakładzie sierot. — Sprawa zbadania dobroczynności w innych miastach. — Deputacya do P. Ministra kolei żelaznych. — Restauracya kościoła OO. Karmelitów.).

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Michalski, odczytał przedewszystkiem sekretarz Rady, radca magistratu p. Zawistowski, pismo wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokół-Macierz", zapraszające Radę miejską na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod drugą salę, która to uroczystość — jak wiadomo — odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 11 przed południem.

Po udzieleniu 3-tygodniowego urlopu wiceprezydentowi miasta p. Ciuchcińskiemu, zabrał głos r. Śliwiński i zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, by dla spraw organizacyi miejskiego urzędu budowniczego i kanalizacyi m. Lwowa, będących na porządku dziennym, zwołał osobne posiedzenie Rady miejskiej. Nadto domagał się mowca od prezydenta miasta, by w czasie pobytu P. Ministra kolei żelaznych we Lwowie poparł prezydent sprawy: połączenia toru czerniowieckiego z koleją podhajecką, usunięcia rampy kolejowej na Żółkiewskiem i budowy domków kolejowych dla urzędników i służby.

W odpowiedzi zaznaczył prezydent Michalski, że co się tyczy połączenia toru czerniowieckiego z koleją podhajecką, to połączenie to nastąpi, gdyż w przeciwnym razie miasto wstrzymałoby wypłatę subwencyi, uchwalonej dla tej kolei.

R. dr. Dwernicki zapytywał prezydenta miasta, czy Rada szkolna okręgowa zastosowała się do uchwały Rady miejskiej, postanawiającej, że szkoły im. Czackiego i Sobieskiego nie mają mieć wyłącznie charakteru szkół wyznaniowych i że do tych szkół uczęszczać mogą prócz izraelitów także chrześcianie.

Odpowiedzi na tę interpelacyę udzieli prezydent na najbliższem posiedzeniu.

R. Blumenfeld przypomniał sprawę usunięcia rampy kolejowej na Żółkiewskiem i wyraził życzenie, aby prezydent w rozmowie z P. Ministrem kolei żelaznych sprawę tę poparł. Gdyby usunięcie rampy nie było na razie możliwe, domagał się mowca drugiego połączenia dworca głównego z linią Lwów-Podhajce przez Kozielniki.

Z porządku dziennego, na podstawie referatów r. dra Stesłowicza, uchwaliła Rada wydzierżawić folwark Biłohorszcze p. Stefanowi Strzeleckiemu na lat 12 za czynszem rocznym 5040 kor., udzieliła dalej dyrekcyi gazowni miejskiej absolutoryum z rachunków za r. 1904, wreszcie uchwaliła budowę domu administracyjnego przy miejskim Zakładzie sierot kosztem 41.000 kor.

Z kolei r. Markiewicz referował sprawę zbadania dobroczynności publicznej w innych miastach. Referent wniósł, aby celem jej zbadania w innych miastach wysłała Rada na koszt gminy szefa odnośnego departamentu p. Aleksandra Ostrowskiego i członka sekcyi dobroczynności dr. Wasunga.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos radni: dr. Dwernicki, dr. Mikołajski, dr. Stesłowicz, Mokrzycki, Czarnecki, Makowicz, Ihnatowicz i Hudec, poczem wniosek referenta uchwalono. Nadto w myśl wniosku r. dr. Mikołajskiego uchwaliła Rada wezwać magistrat, iżby do miesiąca zażądał sprawozdań z poprzednich podróży, mających na celu badanie opieki nad ubogimi.

Następnie toczyła się długa, niezwykle ożywiona dyskusya nad wnioskiem nagłym r. Blumenfelda i tow., żądającym, by prezydent miasta na czele deputacyi Rady miejskiej poszedł do P. Ministra kolei żelaznych, podczas jego pobytu we Lwowie, i przedstawił mu sprawę zniesienia rampy kolejowej.

Ostatecznie w myśl wniosku dr. Tomaszewskiego uchwaliła Rada nie wysyłać osobnej deputacyi do P. Ministra, lecz aby radni z prezydentem zjawili się na rampie w chwili przyjazdu P. Ministra i tam sprawę przedstawili.

W końcu referował jeszcze r. Schayer sprawę subwencyi na restauracyę kościoła OO. Karmelitów, stawiając imieniem sekcyi finansowej wniosek udzielenia konwentowi OO. Karmelitów kwoty 2000 koron. Sprawy tej jednak nie załatwiono, gdyż w głosowaniu okazał się brak kompletu, w obec czego prezydent Michalski o godz. 9·30 wieczorem zamknął posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA.

Bud. Hirlap donosi: Pewien mąż stanu w czynnej służbie, który bierze rzekomo udział w rokowaniach ugodowych Austryi z Węgrami, powiada między innemi: Wdajemy się z Rządem austryackim w rokowania, bo to jest naturalnem i musimy tak postępować. Od rokowań nie możemy się usunąć i nigdy o tem nie myślimy. Rząd węgierski chce zamiast unii ekonomicznej uzyskać traktat. Bez rokowań traktatu nie można otrzymać. Ale rząd węgierski ma jeszcze jeden ważny powód do rokowań. Chcemy nietylko, by zamiast unii zawarty został traktat, lecz stawiamy jeszcze dalej idące żądania, których w ugodzie Szell-Koerber nie uwzględniono. Żądamy podjęcia wypłat w gotówce, żądamy rozdziału ścisłego podatków konsumcyjnych i wiele innych rzeczy. Gorszej ugody, jak zawartej przez Szella i Koerbera, pod żadnym warunkiem nie przyjmiemy. Niema w tej ugodzie ani jednej części, z której mógłby rząd węgierski uczynić ustępstwo. Pewnem jest, że Rząd austryacki wystąpi także z żądaniami, ale my pod żadnym warunkiem nie ustąpimy. Możemy przyjąć ugodę lepszą, ale gorszej nigdy nie przyjmiemy.

Węgierski minister handlu Kossuth wrócił wczoraj z Herkulesowych Warów do Budapesztu. Po drodze zgotowano mu na kilku stacyach owacyę.

Intepelacyę w sprawie zerwania stosunków z Watykanem zapowiedział konserwatywny deputowany francuski Delafosse. Uzasadnić ją chce w ten sposób, że tylko nawiązanie stosunków z Rzymem może usunąć trudności w załatwieniu spraw stowarzyszeń wyznaniowych. Jak głoszą, rząd w odpowiedzi pragnie postawić wniosek, aby sprawy, odnoszące się do kościelno-politycznych stosunków odroczono na czas po 11 grudnia.

Król duński bawiący w Sztokholmie, doznaje tam bardzo serdecznego przyjęcia. D. 11 b. m. odbyła się w zamku sztokholmskim uczta galowa, w ciągu której królowie szwedzki i duński wymienili bardzo serdeczne toasty, zapewniając siebie nawzajem o szczerej przyjaźni, którą dzielą nie tylko rodziny królewskie, lecz także oba narody.

Toasty te obalają utrzymującą się od czasu zerwania unii szwedzko-norweskiej wersyę, jakoby pomiędzy dworami w Sztokholmie i Kopenhadze panowały bardzo naprężone stosunki.

Z Teheranu donoszą: Mimo, iż szach podpisał ustawę wyborczą, Persowie, którzy się schronili w gmachu ambasady angielskiej, nie chcą go opuścić. W mieście panuje spokój.

Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Tientsinu: *China Times*, dziennik zbliżony do rządu chińskiego, twierdzi, że wicekról prowincyi Peczili, Juanszikkai, będzie zamianowany prezydentem ministrów i naczelnym dowódcą armii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wizyta P. Ministra kolei żelaznych.

Kraków, 14 września. *(Tel. pr.)* Podczas wczorajszego obiadu na cześć P. Ministra Derschatty, prezydent dr. Leo wygłosił toast, w którym podziękował P. Ministrowi za przedsięwzięcie podróży do Krakowa i do kraju, by osobiście zapoznać się ze stosunkami i potrzebami naszego kraju i miasta w dziedzinie kolejnictwa. Mowca sądzi, że uzasadnione w tej mierze postulaty będą wedle możności rychło spełnione. Do tej nadziei uprawnia nas przedewszystkiem przeświadczenie, że P. Derschatta podczas swej długoletniej, pełnej zasług, parlamentarnej działalności, miał często sposobność oddać swą niepospolitą teoretyczną i praktyczną wiedzę na usługi interesu publicznego, a jako parlamentarny Minister ma do spełnienia wysokie zadanie, mianowicie skierować zarząd kolei państwowych na nowe, w najlepszem tego słowa znaczeniu konstytucyjne, a tem samem obywatelskie tory. Mowca wyraża P. Ministrowi gorące podziękowanie za te odwiedziny i wznosi kielich na cześć jego.

Wśród częstych potakiwań i oklasków odpowiedział P. Minister Derschatta. Podziękował za słowa powitania oraz za przypadłe mu w udziale serdeczne przyjęcie. Podniósł, że on, którego prezydent miasta wyróżnił zaszczytnem mianem Ministra parlamentarnego, starać się będzie usprawiedliwić połączone z tem oczekiwania i sprawować swój urząd w godny i obywatelski w najlepszem tego słowa znaczeniu sposób. Dziękuje serdecznie jako stary parlamentarzysta, za wszelkie mu dawane zachęty i bodźce, niemniej starać się będzie stale o wyrobienie sobie sądu na podstawie własnej obserwacyi. Aby taki własny sąd wyrobić sobie o Galicyi, o której mówi się tak wiele, a często także wiele nieprawdy, przybywa tu osobiście. W tej starożytnej stolicy królów, od której rozpoczyna odwiedziny kraju, podziwia dziś, olśniony, wspaniałe skarby dawnych czasów, dostojne świadki najwyższej, starodawnej kultury, tego wykwitu cywilizacyi, który cały naród zupełnie słusznie napełnia dumą. Z tej przesławnej przeszłości, z tego świeżo pulsującego życia dzisiejszego miasta, czerpie jednak także przekonanie o zdrowej teraźniejszości i bogatej przyszłości. Na pomyślną przyszłość, na renesans, którego najpełniejszym przejawem jest odrodzenie królewskiego Zamku na Wawelu, wznosi P. Minister kielich na cześć m. Krakowa i jego reprezentacyi.

Po obiedzie rozmowa przeciągnęła się jeszcze czas dłuższy i utrwaliła wrażenie, wywołane pięknem przyjęciem prezydenta.

Dziś odjechał P. Minister do Lwowa osobnym pociągiem o godz. 8 m. 15 rano, pożegnany przez P. Namiestnika, naczelników władz i dyrekcyę kolejową, oraz wyższych urzędników.

P. Minister Forzt przybywa dziś wieczorem w towarzystwie radcy ministeryalnego dr Alfreda Frisa z Ministerstwa handlu, Jana Mrazicka, szefa technicznego oddziału dyrekcyi budowy dróg wodnych, Ryszarda Kuhna, starszego radcy budownictwa tego oddziału, Edwarda br. Sachora, zastępcy naczelnika oddziału administracyi dyrekcyi budowy dróg wodnych i wicesekretarza ministeryalnego dr. Juliusza Twardowskiego.

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 14 września. Komisya reformy wyborczej przystąpiła dziś do dyskusyi nad artykułem II., który postanawia zmianę kilku paragrafów ustaw zasadniczych.

P. prof. Starzyński wskazuje na złożone jeszcze w początku dyskusyi o reformie wyborczej oświadczenia reprezentantów Koła polskiego, iż pomiędzy reformą wyborczą a rewizyą konstytucyi w duchu dokładnego odgraniczenia kompetencyi Rady państwa i Sejmów, istnieje ścisły związek. Mowca przypomina deklaracye hr. Dieduszyckiego i dr. Bobrzyńskiego w Izbie, a w końcu po dłuższem uzasadnieniu stawia następujący formalny wniosek: „Głosowanie nad artykułem II. na razie odracza się; wnosi się wybór komitetu z 9 członków, któremu poruczone będzie zrewidowanie §§ 11 i 12 ustawy zasadniczej z 31 grudnia 1867, celem rozgraniczenia kompetencyi Rady państwa i Sejmów, względnie zapewnienia autonomicznego ustawodawstwa krajom. O wyniku swych narad ma komitet zdać komisyi sprawę i przedłożyć wnioski“.

Mowca motywował następnie konieczność rozszerzenia kompetencyi Sejmów.

Wiedeń, 14 września. W komisyi reformy wyborczej po p. Starzyńskim zabrał głos P. Prezydent Ministrów baron Beck i oświadczył co następuje:

W sprawie *meritum* wniosku p. Starzyńskiego muszę całkiem otwarcie przyznać, że z mego stanowiska odnoszę się sympatycznie do tego wniosku. Idzie o to, aby wypełnić rzeczywiście istniejącą lukę w naszem ustawodawstwie konstytucyjnem. Luka ta, jak z własnego wiem doświadczenia, bardzo dotkliwie daje się odczuć. Idzie głównie o postanowienie § 11 ust. zasadniczej o reprezentacyi Państwa, lit. k) w stosunku do § 12 tej ustawy, i właśnie, o ile chodzi o te dwa postanowienia, a punkt ciężkości tkwi w nich przedewszystkiem, mogę oprzeć się na obfitem i — muszę to przyznać — niepocieszającem doświadczeniu. § 11 lit. k) powiada wyraźnie: Do zakresu działania Rady państwa należy ustawodawstwo odnośne procedury karnej, kar policyjnych i ustawodawstwa cywilnego z wyjątkiem ustaw o wewnętrznem urządzeniu ksiąg publicznych i takich spraw, które na podstawie ordynacyi krajowej i tej ustawy zasadniczej należą do zakresu działania Sejmów. § 12 zaś powiada: Wszystkie inne sprawy ustawodawcze, które w tej ustawie nie są wyraźnie zastrzeżone Radzie państwa, należą do zakresu działania Sejmów. Nie trzeba wcale być prawnikiem — powiada P. Minister, — aby na pierwszy rzut oka nie widzieć, że według brzmienia tego nadzwyczaj trudno jest pociągnąć linię graniczną między ustawodawstwem krajowem a państwowem.

Trzeba w tej mierze udać się na drogę interpretacyi i z biegiem czasu wytworzyły się faktycznie dwie interpretacye: Jedna, która w bardzo szerokiem znaczeniu na korzyść ustawy państwowej jest zdania, że wszystko, co tylko należy do zakresu procedury karnej, kar policyjnych i ustawodawstwa cywilnego, chociażby w poszczególnych wypadkach chodziło o specyalne interesy krajowe, bezwzględnie należy do kompetencyi Rady państwa. To jest interpretacya, która w końcu do tego doprowadza, że zupełnie znosi jednolity związek w jednej i tej samej sprawie. Druga interpretacya znowu stoi na stanowisku wręcz przeciwnem i rozszerza kompetencyę ustawodawstwa krajowego dla spraw czysto krajowych.

P. Minister z własnego doświadczenia wskazuje na kilka wypadków, w których bardzo ważne sprawy nie mogły być załatwione z powodu sporu o kompetencyę między ustawodawstwem państwowem a krajowem. Wskazuje też na ustawę o rybołowstwie i o ustawie leśniczej. Skutkiem wspomnianego sporu nastąpił zupełny zastój w tych ustawach. P. Minister podnosi także kilka wypadków w Czechach, gdzie z powodu podobnych trudności ważne sprawy nie mogły być załatwione. Jeżeli więc — powiada br. Beck — ktoś w praktyce widział te wszystkie trudności, do których obecne postanowienia prowadzą, to nie ulega wątpliwości, że z przyczyn czysto rzeczowych, bez wszelkich ubocznych zamiarów, musi on uważać za rzecz pożądaną stworzenie jasności co do kompetencyi Rady państwa i Sejmów.

O ile wniosek p. Starzyńskiego dąży do tego, aby stworzyć jasność, mogę, opierając się na moich doświadczeniach, uznać go za odpowiedni — i sądzę, że nie będzie wcale trudnem znaleźć słusznej granicy, bez zabierania Państwu, co należy do Państwa.

Co do strony formalnej wniosku, to pozwolę sobie podnieść, że wybór subkomitetu, któryby sprawą tą bliżej się zajął, uważam za odpowiedni. Rezultat prac subkomitetu może być dwojaki: albo sformułuje on wniosek, który będzie można włączyć do ustawy, albo też możliwem jest, że subkomitet będzie w stanie przedłożyć tylko rezolucyę, wyłuszczającą zasadnicze jego zapatrywania. Ze względu na obie te ewentualności nie uważam za rzecz konieczną, aby głosowanie nad art. 2 odroczono, ponieważ w razie, gdyby subkomitet doszedł tylko do rezolucyi, to art. 2 pozostanie taki, jaki jest; jeżeli zaś subkomitet przyjdzie z wnioskiem sformułowanym, to modyfikacya art. 2 będzie formalnością, wprawdzie konieczną, ale nietrudną.

Sądzę więc, że odpowiedniem będzie nie odraczać głosowania nad art. 2. Jestem silnie przekonany i pan wnioskodawca też wyraźnie to zaznaczył w swem uzasadnieniu, że wniosek jego nie ma na celu wywołania jakiejś zwłoki w załatwieniu i obradach nad reformą wyborczą. Przyjmuję to z wdzięcznością i podnoszę tylko raz jeszcze, że można ustawę, która stanowi przedmiot dyskusyi, teraz w zupełności załatwić.

Następnie baron Parish zalecał do przyjęcia wniosek p. Starzyńskiego.

Trebinie, 14 września. Na przyjęcie Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda miasto udekorowane. Najd. Arcyksięcia powitali dostojnicy i biskup z Mostaru. Najd. Arcyksiążę oświadczył, że cieszy się, iż osobiście może przekonać się o postępie tego kraju.

Kielce, 14 września. *(Tel. pryw.)*. Sto pięćdziesiąt szeregowców 5 p. strzelców nagle zachorowało z objawami choleryny skutkiem zatrucia nieświeżem mięsem. Jeden z nich zmarł.

Lozanna, 14 września. *(Szwajc. Ag. tel.)*. Policya stwierdziła w ten sposób tożsamość sprawczyni zamachu na rentiera Müllera, że rozesłała jej fotografię do wszystkich właścicieli sklepów, z których kilku orzekło, że fotografia przedstawia Tatianę Leontiewnę, studentkę rossyjską w Petersburgu, która w ostatnim czasie studyowała medycynę w Lozannie. Profesorowie wydziału medycznego w Lozannie powiadają, że Leontiewna była bardzo inteligentną i poważną słuchaczką. Była ona już raz wmieszana w aferę spisku, mającego na celu otrucie carowej wdowy. Jest ona dotychczas przekonaną, że zastrzeliła Durnowa.

Palermo, 14 września. W kilku gminach w okolicy Palerma i Termini trwają ciągle wstrząśnienia ziemi. Kilka domów zostało uszkodzonych. Ludność obozuje pod gołem niebem.

Madryt, 14 września. W Grenadzie szerzy się w straszny sposób epidemia ospy. Wybuchła ona u 150 biednych rodzin. W ciągu ostatniej doby siedm osób umarło. Brak wszelkich środków lekarskich powoduje rozszerzenie się tej epidemii. Obawiają się wybuchu rozruchów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 14 września *(Tel. pryw.)*. Policya wykryła tajną drukarnię przy ulicy Krótkiej. W mieszkaniu znajdowało się wówczas dwóch ludzi, którzy słysząc stukanie żołnierzy, wyskoczyli z okna pierwszego piętra i umknęli.

Żytomierz, 14 września. *(Tel. pryw.)*. W obrębie dóbr Cudnowskich i Krasnopolskich palą się dwory. Obywatelstwo podejrzywa, że jest to zemsta włościan.

Warszawa, 14 września. *(Tel. pryw.)* Chwilowo przebywający w Warszawie poddany austro-węgierski Karol Zimmerman, zastępca firmy węgierskiej, jadący dorożką, został zatrzymany przez patrol i uderzony kolbą w twarz. Zrewidowano go i zabrano mu 60 rubli, oraz banknot 100-koronowy i dwa weksle, poczem uderzono go dwukrotnie pięścią. Paszport austro-węgierski wrzucono mu napowrót do dorożki. Zimmerman udał się z zażaleniem do ambasady austro-węg. w Petersburgu.

Kijów, 14 września. Dwie osoby aresztowane z powodu obrabowania filii Banku dyskontowego w Białocerkwi, zostały skazane na śmierć. Przyznały się one, że brały udział w zamordowaniu strażnika.

Odessa, 14 września. Według nadeszłych tu wiadomości, okoliczni chłopi napadli na miasteczko Kupin, w gubernii podolskiej, w którem mieszkało przeszło 200 rodzin żydowskich, zrabowali je i spalili. — Słychać, że wielu mieszkańców Kupina zamordowano, lub żywcem spalono w płonących domach.

Suwałki, 14 września. *(Pet. Ag.)*. Doniesienia pism zagranicznych o pożarze w miejscowości Kalwarya, są zupełnie bezpodstawne.

Petersburg, 14 września. Z powodu prośby fabrykantów cukru odbywa się w ministerstwie handlu narada o wolny od cła dowóz cukru.

Petersburg, 14 września. Żydowski „Bund“ i moskiewska socyalna demokracya oświadczyły się stanowczo przeciw zasadzie przymusowego wywłaszczenia.

Petersburg, 14 września. *(Pet. Ag.)*. Pociąg, jadący z Rewlu, ostrzeliwała banda napastników w pobliżu Gatczyny, chcąc go prawdopodobnie zatrzymać i ograbić kasyera, wiozącego z bałtyckiej linii kolejowej pieniądze. Zdołano ich odpędzić; dwóch napastników zabito, jednego ujęto.

Petersburg, 14 września. Dzienniki donoszą, że w Siedlcach pierwszy strzał dany był przez prawosławnego Wasiliewa, którego zwłoki znajdują się w koszarach.

Ze strony żydowskiej obliczają, że ogólna liczba zabitych wynosi 142, rannych 430.

Petersburg, 14 września. *Riecz* donosi z Odessy, że członkowie Związku „russkich ludzi“ w ostatnich dniach okazują silne rozdrażnienie. Chodzą oni z trąbkami sygnałowemi po ulicach i biją każdego napotkanego Żyda. Sceny takie codziennie się powtarzają. Policya nie miesza się do tego zupełnie.

Petersburg, 14 września. W obec doniesień dzienników o zamierzonem podwyższeniu taryf kolejowych na zboże, *Pet. Ag. tel.* jest upoważniona do oświadczenia, że z wyjątkiem podwyższenia taryfy na mąkę, żadne inne taryfy na zboże nie będą podwyższone.

Petersburg, 14 września. Car Mikołaj z żoną udał się wczoraj o godzinie 2 po południu yachtem „Standard“ na kilka dni do zatoki finlandzkiej. W świcie znajdują się ministrowie dworu carskiego i marynarki.

Moskwa, 14 września. Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem polowym. Oskarżonych było dwóch ludzi o zbrojny opór przy aresztowaniu.

Ryga, 14 września. *(Tel. pryw.)*. Policya ujęła onegdaj w Moskiewskiem przedmieściu 6 członków organizacyi bojowej — Znaleziono korespondencyę, raporty, listy rewolucyonistów i kilka rewolwerów.

Helsingfors, 14 września. *(Szwedzkie Biuro telegr.)*. Ukaz carski zakazuje importu wszelkich karabinów oraz rewolwerów do Finlandyi na przeciąg jednego roku począwszy od 14 b. m.

Płock, 14 września. Od godziny 5—10 wieczorem rewidowano dzielnicę żydowską, otoczoną wojskiem. Znaleziono czcionki drukarskie. Dwie osoby aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W koncesyonowej szkole śpiewu **Ady Dąbrowskiej**, uczenicy p. Paschalis-Souvestrów, nauka śpiewu solowego rozpoczęta. Ul. Teatralna 1, obok placu Maryackiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 września 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. J. Koziebrodzki z Podhajczyk, hr. P. Rostworowski z Rybnej, hr. A. Raczyński z Krakowa, M. Podlewski z Czernicy, hr. F. Czosnowski z Ożomli, hr. S. Grabowski z Polanki, J. Łepkowski z Sambora, W. Niedźwiedzki z Wańkowej, Wład. Serwatowski z Jezierzan.

Hotel Imperial.

PP. Hr. C. Miączyński z Wołynia, K. Nikorowicz z Zakopanego, Jan Łeszczyński z Borek m., S. Sękowski z Woysławia, A. Trzeciński z Krosna.

Hotel Kontinent.

PP. W. Białkowski z Krosna, L. Oczykowski z Odessy.

Grand Hotel.

P. A. Śmieszko z Lubelli.

Hotel Europejski.

PP. C. Bączkowski z Danilcza, W. Czarkowski z Podola ros., Z. Wyszpolski z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14 września 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	100	30	101	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	—	101	70
" " 4% " los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	—	101	70
" " " 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	20	98	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	20	97	90
" " " 4 konwen	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 września 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·90	99·10
styczeń lipiec	98 90	99·10
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·05	100·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 40	159·40
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	222·—
" " 1864 po 100 zł.	276·—	278·—
" " 1864 po 50 zł.	276·—	278·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	292 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.80	117·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·15	99·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·40	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	463 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·10	125·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·60	94 80
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·75	155·75
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207 75	209 75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97 20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·30	95·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97 —	97 90
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98 90	99 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·70	96·70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	105·30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161 —	162 —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	99·45
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283 —	292·—
" " " " " 1889 3 pr.	287 —	297·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·55	102·55
" " " " los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 50	111·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
" " " " " 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·25	99 25
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·55	101 55
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100 50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 —	98·15
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·50	100·50
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·90	100·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116 50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 25	101 25
" " " " " " 1887 4 pr.	100·—	101·—
" " " " " " 1888 4 pr.	100·—	101·—
" " " " " " 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·50	91·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·40	99 40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	104·—
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	56·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	168·—	178·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 75	50 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 50	31·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317 —	317 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3305·—	3315·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665.—	669.—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	807 75	808 75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	571·—	574·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	580·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	190·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439 50	440 50
" Austro-węg. 1400 k.	1768·—	1779·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	553 60	554 60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5580·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	581·50
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1055 —	1060·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	724·—	727·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	603·—	608·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	596 25	597·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2815·—	2825·—
Schodnicy 500 kor.	630·—	640·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	403·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	278·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·85	240·10
Paryż za 100 franków	95·20	95·32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	95·20	95 32
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95 32½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19 11
20-markówka	23·44	23 53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·25	95 45
Ruble	2 52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 300/6 (4) (7230 1—3)

Na żądanie Chaima Lewna zastąpionego przez Simona Kahanego w Złoczowie odbędzie się dnia 16 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienio w biurze Nr. 2 licytacya realności whl. 742 gm. Jabłonówka nie mającej przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 7 sierpnia 1906.

L. cz. E. 498/6 (5) (7229 1—3)

Na żądanie Józefa Schema, zastąpionego przez adw dr. Aleksandra Jonasa odbędzie się dnia 1 października 1906 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach, licytacya realności lwh. 100 ks. gr. gm. Bołszowce z pb. 244 i pg 64/1 i 64/2, 65/1 i 65/2 się składającej dłużnika własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 drzew owocowych i parkanu na 1 m. wysokiego.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3229 koron 37 h., przynależności zaś na 6 kor 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1620 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1129/6 (3) (7205 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Walentego Górskiego i Emilii Mazurkiewicz w Łańcucie przeciwko Teodorze Czadowskiej, Barbarze zam. Forma. Katarzynie Czadowskiej, Maryannie zam. Feduszko, Bronisławie Kunysz, Emilii zam. Mirkiewicz, Filipinie Nazarkiewicz, Karolinie z Zubickich Przędzimirskiej i Paulinie Zubickiej o zniesienie współwłasności realności lwh. 250 gm. kat. Przeworsk odbędzie się dnia 19 października 1906 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. III licytacya realności lwh. 250 kś. gr. gm. kat. Przeworsk, dotychczas Walentego Górskiego i Emilii Mazurkiewicz po 141/384 części, Katarzyny Czadowskiej, Teodory Czadowskiej i Emilii zam. Mirkiewicz po 18/384 części, Barbary zam. Forma, Maryanny zam. Feduszko, Bronisławy Kunysz i Filipiny Nazarkiewicz po 9/384 części a Karoliny z Zubickich Przędzimirskiej i Pauliny Zubickiej po 6/384 części własnej.

Najniższa oferta, poniżej której licytacya do skutku nie przyjdzie wynosi 8000 koron.

Wierzycielom, ubezpieczonym z swemi wierzytelnościami na sprzedać się mającej nieruchomości, pozostaje zastrzeżone prawo zastawu bez względu na cenę kupna przy licytacyi uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Przeworsk, dnia 4 września 1906.

L. cz. E. 460/6 (5) (7225 1—3)

Dnia 19 października 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Głęboce a) whl. 43 i b) whl. 122.

Rolę, ogród i pastwisko ad a) oceniono na 3179 kor. 94 hal, zaś rolę i łąkę ad b) oceniono na 439 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 3179 kor. 94 hal., ad b) 439 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 1 września 1906.

L. 2968/1906. (7218 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem dostawy około 250 q. oleju rzepakowego do świecenia podwójnie rafinowanego najlepszego gatunku w roku 1907, odbędzie się w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce licytacya w drodze ofert pisemnych, które wnieść należy najpóźniej dnia 27 września 1906 do godziny 11tej przed południem do rąk Naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Uwzględnione będą w pierwszej linii oferty wniesione przez wytwórców krajowych.

Bliższych wiadomości powziąść można z warunków licytacyjnych, które przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 11 września 1906.

L. cz. E. 908/6 (7232)

Na żądanie Markusa Kränzlera w Jagielnicy, odbędzie się dnia 12 września 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 285 gm. kat. Dolina Ilka Sawków syna Kieryły i Todośki z Mikołyszynów Sawka po połowie własnej.

Połowa nieruchomości tej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 360 koron.

Najniższa cena wynosi 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddział V).

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. E. 695/6 (3) (7201)

Na żądanie Jadwigi Kolano odbędzie się dnia 17 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya 1/6 części realności lwh. 187 ks. gr. gm. kat. Groble.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 339 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 7 września 1906.

L. cz. E. 573/6 (7236)

Na żądanie Samuela Bertischa odbędzie się dnia 25 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie licytacya realności objętej whl. 147 gm. Kozówka wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 180 kor.

Najniższa cena wynosi 120 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 915/6 (4) (7208)

Dnia 18 października 1906, o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Radziechowie odbędzie się licytacya 2/25 części realności lwh. 89 księgi gruntowej gminy Radziechów, składającej się z parceli budowlanej i domu mieszkalnego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 56 koron.

Najniższa cena wynosi 28 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, 28 sierpnia 1906.

(7147 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 września 1906 od 10 do 12 godz: towary bławatne, meble i towary żelazne.

Wtorek 18 września 1906 od 10 do 12 godz.: różne obuwia, meble i fortepian.

Środa 19 września 1906 od 10 do 12 godz.: większa ilość mydła różnego gatunku, meble i fortepian.

Czwartek 20 września 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 21 września 1906 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 22 września 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 września 1906.

L. cz. E. 1249/6 (8) (7093 3—3)

Na żądanie Naftalego Klappera w Hniszowie, odbędzie się dnia 25 października 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya a) całej realności lwh. 1140 i b) połowy realności lwh. 483 gminy Radruż obj.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 379 kor. 60 h., ad b) na 83 kor. 65 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 253 kor., 14 hal., ad b) 55 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. E. 452 6 (6) (7176 3—3)

Na żądanie Salamona Tachberga odbędzie się dnia 1 października 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya 1/3 części realności whl. 892 ks. gr. gm. Bołszowce z pb. 28 się składającej, dłużnika własnej 1/3 części.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się z tem, że najniższa cena wynosi 400 koron i że nabywca obowiązany jest objąć bez policzenia na cenę kupna przysługującego Abrahamowi Chaimowi dw. im. i Glückli Teichbergom prawa dożywotniego mieszkania w pokoiku o 2 oknach w zachodniej stronie domu pod Nr. 170 się znajdującym i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 29 sierpnia 1906.

L. cz. E. 721/6 (5) (7202)

Na żądanie Łukasza Maczugi odbędzie się dnia 19 października 1906, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności lwh. 23 i całej realności 1392 ks. gr. gm. kat. Rudnik.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to połowa lwh. 23 na 50 koron, a realność lwh. 1392 na 180 kor.

Najniższa cena połowy lwh. 23 wynosi 33 kor., całej lwh. 1392 zaś 120 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 7 września 1906.

L. cz. E. 536 5 (17) (7228)

Na żądanie Chaima Kleinmanna odbędzie się dnia 23 października 1906 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w Bieczu licytacya 1/3 części realności whl. 156 ks. gr. gm. kat. Rzepiennik strzyżowski Pawła Lipki własnej wraz z przynależnościami w protokole oszacowania z dnia 27 lipca 1905 l. cz. E. 536 5 (3) opisanemi.

Jedna trzecia część nieruchomości wystawionej na licytacyę jest oceniona na kwotę 1813 koron, w czem wartość przynależności wynosi kwotę 528 kor.

Najniższa cena wynosi 1208 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. 912/6 (6) (7234)

Zobowiązani: spadkobiercy śp. Racheli Engelhardt.

Na żądanie Chiela Morgensterna, przemysłowca w Drohobyczu, odbędzie się dnia 25 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Gorlicach licytacya połowy realności lwh. 120 ks. gr. gminy kat. Kryg objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z drewutni wraz z kurnikiem, studni murowanej z kamienia, wychodka i parkanu z desek.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2786 koron 50 h., przynależności zaś na 65 kor.

Najniższa cena wynosi 1900 koron 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1080/6 (6) (7227)

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dra Zakrzewskiego, odbędzie się dnia 27 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 1) realności lwh. 505 gm. k. Łapczyca, składającej się z gruntów w obszarze 1 mórg 15 kw. s., 2) 5/40 części realności lwh. 176 gm. k. Łapczyca, składającej się z gruntów w obszarze 3 morgi 551 kw, s., oraz domu drewnianego i stodoły.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1) na 1084 koron 12 hal., cząstka ad 2) na 471 kor. 73 h.

Najniższa cena wynosi ad 1) 722 kor. 74 h., zaś ad 2) 314 koron 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. E. 183/6 (9) (7233)

Na żądanie Wojciecha Szajdeka z Wiśniowy odbędzie się dnia 1 października 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya całej realności whl. 21, połowy realności lwh. 79 i 2/3 części realności lwh. 146 ks. grunt. gm. kat. Kalembina objętych, składających się z domu mieszkalnego i zarazem gospodarczego na realności lwh. 21 gm. Kalembina stojącego, oraz gruntów ornych obszaru przeszło 1 i pół morga, przynależności żadnych nie posiadające, przy uwzględnieniu tutejszej uchwały z dnia 30 lipca 1906 E. 183/6 (7), przedmiot sprzedaży dokładnie ustalającej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a) pierwsza na 1304 koron 75 h., b) druga na 489 koron 37 hal., a trzecia na 1400 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 869 kor. 82 hal., ad b) 326 koron 24 h., ad c) 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 24 sierpnia 1906.

L. cz. E. 507/6 (7237)

Na żądanie adwokata dra Trzcinieckiego odbędzie się dnia 1 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie licytacya realności objętej whl. 93 ks. gr. gminy Helenków zobowiązanej w 1/4 własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 1 września 1906.

L. cz. E. 369/6 (3) (7194)

Na żądanie Estery Wagschal odbędzie się dnia 9 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym licytacya 2/6 części realności wyk. hip. l. 702 gminy Budzanów wraz z przynależnościami, składającemi się z ziemiopłodów i owoców.

Nieruchomość t. j. 2/6 części pb. i domu z przynależytościami, wystawiona na licytacyę, są ocenione na 802 koron 66 hal., zaś wartość całego gruntu na 5415 kor. 89 h.

Najniższa cena wynosi 4011 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 23 lipca 1906.

L. cz. E. 522/6 (5) (7198 2—3)

Na żądanie Markusa Richtera w Janowie odbędzie się dnia 27 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętej whl. 65 gm. kat. Zalesie, składającej się z parc. bud. i z pobudowanych na niej domu mieszkalnego murowanego, dwu stajni drewnianych i stodoły drewnianej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu drewnianego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3760 koron.

Najniższa cena wynosi 2005 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Janów, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. E. VIII. 1788/74 (60) (7190 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 400 koron zpn. na rzecz Idy Finkelstein w Tarnopolu odbędzie się dnia 18 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. 8 egzekucyjna relicytacya połowy realności obj. lwh. 108 gminy kat. Tarnopol, Pauliny z Czubatych Brykowicz i mał. Włodzimierza i Julii Czubatych własnej.

Cena wywołania wynosi 799 koron 92 halerzy.

Wadyum 80 koron.

Sprzedaż nastąpi także poniżej ceny wywołania.

Bliższe warunki i protokół oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Horowitz w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1396/6 (6) (7235)

Na żądanie Mosesa Kestenbauma w Pruchniku odbędzie się dnia 26 września 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya a) realności lwh. 133 gm. Pawłosiów, składającej się z bud. 121/1, na której stoi dom Nr. 146 i pgr. 323 obszaru 5 ar. 93m², b) realności lwh. 421 gm. Pawłosiów, składającej się z pgr. 324 ogród obszaru 13 ar. 18 m², c) 9/20 części realności lwh. 148 gminy Pawłosiów, składającej się z parc. grunt. 325 pastwiska, 326 rola, 327 łąka, 328 rola, 329 łąka i 330 rola łącznego obszaru 2ha 90 ar. 68m² wraz z przynależytościami, składającemi się z bydła i narzędzi gospodarskich.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3423 kor. 26 h., ad b) na 318 koron 95 h., ad c) na 3133 koron 30 hal., przynależności nieruchomości zaś na 568 koron.

Najniższa cena wynosi co do a) 2282 kor. 18 h., co do b) 212 kor. 64 h., co do c) 2089 kor. 29 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 18 sierpnia 1906.

Konkursa.

L. 1226/pr. (7172 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II klasy przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z płacą roczną 900 koron, dodatkiem aktywalnym wynoszącym 30 prc. stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 koron rozpisuje się konkurs z terminem do 15 października 1906 r.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów zaopatrzonych w certyfikaty, nadana będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Prezydyum Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Kraków, dnia 8 września 1906.

L. cz. Prez. 1329 (4/6) (7174 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więzień z roczną płacą 800 koron dodatkiem aktywalnym 30 prc. od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę, ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 L. 98 Dz. u. p. wnieść należy do dnia 15 października 1906 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 7 września 1906.

L. 109.550/II. (7248 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Boratynie z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 252 koron rocznie na służącego. Podanie należy wnieść najpóźniej do 28 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 września 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 129/6 (4) (7179 3—3)

Za marnotrawcę uznano Michała Skoczą w Gorzejowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Hałowickiego w Gorzejowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. P. IV. 142/6 (9) (7107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że Magdalena Grochowska ze Sąsiadowic uznana została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiony Zygmunt Grochowski ze Sąsiadowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 13 sierpnia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 51/6 (2). (7219)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że zamieszczone w Nr. 18 czasopisma „Bocian“ z dnia 15 września 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. Wiersz pod ryciną na stronnicy 1 od wyrazów „Więc pozostał“ do końca, oraz sama rycina także.

7. Wiersz pod ryciną na stronnicy 7 w łamie 2-im od wyrazów: „mój najdroższy“ do wyrazów: „nadto obszerną“, zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów i ryciny.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 11 września 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 401/6. (7186 3—3)

Przeciw Fedorowi, a właściwie Nikiforowi Leskanycz z Dydiowy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Turce przez Michała Łesiów imieniem własnem i imieniem małoletniej Maryi Fedasz i Anny Fedasz jako ich ojciec i opiekun w Dydiowie pozew o zniesienie współwłasności przez podział fizyczny realności whl. 155 i 214 ks. gr. gm. Dydiowa i oddanie byków lub zapłacenie kwoty 200 koron.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego kuranda, ustanawia się pana dra Maksymiliana Landesa, adw. kraj. w Turce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 10 września 1906.

(7150 3—3)

Obwieszczenie.

PP. DDr. Menasche (Maksymilian) Appenzeller, Trojem Lehm i Kamil Ignacy dw. im. Stefko wpisani zostali z dniem 3 września 1906 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Czortkowie a dwaj ostatni z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1906.

(7149 3—3)

Obwieszczenie.

PP. Tadeusz Hrab i Emilian Wołoszyński emerytowani radcy c. k. Sądu krajowego wpisani zostali z dniem 3 września 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Podhajcach, a drugi z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 3 września 1906.

---

do L. 6270.

W ogłoszeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 10 stycznia 1906 l. 102 pozycya III w sprawie odszkodowania za wybite świnie użytkowe w I. kwartale 1906 umieszczonem w 17 Nr. „Gazety Lwowskiej“ zaszła pomyłka, którą prostuje się w następujący sposób: że cena za kilogram mięsa świń rasy krajowej powyżej 10ciu miesięcy wynosi 1 kor. 97 hal., a nie jak podano 97 hal.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 14 września 1906.

L. 64.501. (7247)

Obwieszczenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu w Galicyi w II. kwartale 1906 na podstawie ust. z dnia 7 września 1905 Dz. p. p. Nr. 163 ustanawia się po myśli § 6 lit. b. tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 6 listopada 1905 Dz. p. p. Nr. 164 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej).

a) prosięta do 4 miesięcy	1 kor.	70 h.
b) warchlaki od 4—10 miesięcy	1 „	53 „
c) świnie powyżej 10 miesięcy	1 „	22 „

II. Świnie półkrwi (rasy poprawnej):

a) prosięta do 4 miesięcy	1 kor.	59 h.
b) warchlaki od 4—10 miesięcy	1 „	09 „
c) świnie powyżej 10 miesięcy	1 „	06 „

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 miesięcy	1 kor.	50 h.
b) warchlaki od 4—10 miesięcy	1 „	15 „
c) świnie powyżej 10 miesięcy		95 „

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 16 maja 1906.

L. cz. C. I. 94/6 (1) (7231)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Gustawowi Szostkowi z Ciężkowic wniósł Mojżesz Feiwel z Tarnowa do tut. sądu skargę o 567 kor. 46 hal.

Rozprawa odbędzie się dnia 19 września 1906 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Szostek z Ciężkowic będzie go zastępował dopokąd pozwany sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 2 września 1906.

L. cz. C. I 197/6 (1) (7238)

Przeciw Dmytrowi Wołoszyn Iwana którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Petra Wołoszyn Iwana z Luki pozew o 367 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 1 października 1906 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jurka Stojka w Luce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Obertyn, dnia 10 września 1906.

L. cz C. I. 255/6 (1) (7239)

Przeciw Mosesowi Herschowi Kleinholz którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Berla Leibę Ertenstreich z Obertyna pozew o uznanie prawa własności pretensyi w kwocie 50 złr. a. w. zpn. na karcie C. whl. 199 gminy Niezniska na rzecz Wolfa Kleina wpisanej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 1 października 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Mosesa Herscha Kleinholza ustanawia się pana Mosesa Kramera w Obertynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie w jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Obertyn, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. C. I. 161/6 (1) (7196)

Przeciw Wasylowi Goszulak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Michała Goszulaka syna Iwana z Pauszówki pozew o zeznanie dokumentu zdolnego do intabulacyi prawa własności whl. 432 gm. kat. Pauszówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 2 października 1906 godz. 10 przed południem sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Moslera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 7 września 1906.

L. cz. C. I. 172/6 (2) (7206)

Przeciw Eliaszowi Sackowi i tow. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Krzysztofa Kiwockiego i tow. pozew o uznanie prawa współwłasności do parcel grunt. 699/1 i 703 w Jodłówce.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 8 października 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Eliasza Sacka ustanawia się pana Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku.

Tenże kurator będzie zastępywać Eliasza Sacka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub innego pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 4 września 1906.

L. cz. Cw. 3230/6 (1) (7096)

Przeciw Anczlowi Funk i Ozyaszowi Kerschner, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Zakład kredytowy i komercyalny pozew o 720 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Anczla Funk i Ozyasza Kerschner, ustanawia się pana dr. Gelehrtera adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 15 sierpnia 1906.

L. cz. Cw. 646 6 (2) (7065)

Przeciw Izydorowi Rath, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zo tał do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Izaka Blumenfelda pozew o 2000 koron i 2000 kor. zpn.

Na podstawie wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw jego ustanawia się pana adw. dr. Naglera w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Brzeżany, dnia 24 sierpnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 50 6 (3) (7064 3–3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sebastyana Kapery, nadstrażnika straży akcyzowej miejskiej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej w czerwcu 1905 książeczki powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 49.489 na kwotę 126 kor. opiewającej, na imię Jana Kaperowskiego wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 21 sierpnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 606 Poje. Bg. I. 10 (7221)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy Kraków.

Brzmienie firmy: „S. Kubie przedsiębiorstwo hotelowe i restauracyjne w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 28“.

Właściciel (I) Salomon Kubie.

Dzień wpisu 29 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·59	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö. Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa. (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła. Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu. N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sacza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec. Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyźnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
3·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, **illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p.** nabywać można, przez cały dzień w biurze wyjazdów c. k. **kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.**

Ostrzeżenie.

Niżej podpisana firma krawiecka wzywa swoich dłużników, którzy są winni od lat kilkunastu, o wyrównanie należytości do końca roku 1906, w przeciwnym razie będzie zmuszona podać nazwiska do publicznej wiadomości.

Ludwik Filipkiewicz
krawiec męski
w Krakowie, ul. Floryańska 19.

L. 675/4.

Odpowiedź

Zarządu Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu na list otwarty dr. Stanisława Flisa z marca 1906.

Ponieważ po ukazaniu się listu otwartego P. Dra Stanisława Flisa w marcu b r część klientów instytucyi naszej przypuszczalnie wyczekiwała na odpowiedź naszą, jako na naturalny objaw odparcia zarzutów, do których instytucya wcale się nie poczuwała, przeto informując bliżej tych wszystkich P. T. klientów naszych, którym na tem zależy, komunikujemy, że zaraz po pojawieniu się rzeczonego listu otwartego odnieśliśmy się do Związku Stowarzyszeń jako naszego organu nadzorczego z prośbą o przeprowadzenie jak najściślejszej lustracyi.

Związek przez wydelegowaną Komisyę swoją przeprowadził lustracyę w dniach od 18 do 20 kwietnia b r. Ponieważ nie uważamy za właściwe, aby instytucya poważna wdawała się w obszerną polemikę, przeto oświadczając, że odpowiedź ta jest pierwszą i ostatnią, podajemy do publicznej wiadomości zreasumowany wynik lustracyi Związku w dosłownem brzmieniu:

„Rachunkowość prowadzona jest dokładnie i staranie, inwentarze sprawdzone przez komisyę kontrolującą, zgodne z cyframi bilansu W toku urzędowania ze stronami mieli Delegaci Związku sposobność badania w kilkudziesięciu wypadkach książeczek, planów umorzenia weksli i innych dokumentów w ręku stron się znajdujących, porównania ich z księgami i asygnatami, a wynik tych badań nie tylko nie daje podstawy do ujemnego sądu o działalności całego Zarządu, lub poszczególnych organów Kasy, ale świadczy o sumiennem i dokładnem wykonywaniu wszystkich agend.

Ogólny wynik lustracyi jest dodatni i poza usterkami natury bardziej formalnej, niż istotnej, świadczy o gorliwości Dyrekcyi, jej zapobiegliwości i wytężeniu usiłowań w kierunku pomyślnego i zdrowego rozwoju Kasy“.

W końcu zaznaczamy, że gdyby jeszcze ktoś z klientów naszych uprawnionych do żądania bliższych wyjaśnień, z odpowiedzi tej nie był zadowolony, odpowie zarząd Kasy, oraz Delegat Związku, który w tej sprawie gotowość swoją zgłosił, na najbliższem Walnem Zgromadzeniu każdemu uprawnionemu interpelantowi obecnie zaś podajemy jeszcze jako ostateczną ilustracyę skutku rozsiewanych z powodu listu otwartego pogłosek, cyfrowe zestawienie prawidłowego rozwoju instytucyi naszej po koniec sierpnia b. r. jak następuje:

Stan:

	1 stycznia	31 sierpnia 1906	więcej	lub	mniej
Udziały	335.266·62	335.647·69	+	381·07	
Fundusz rezerwowy	114.521·66	124.887·62	+	10·365·96	
Rezerwa strat	13.326·20	14.933 14	+	1.606 94	
Wkładki	3,160,130·02	3,579.844·81	+	419.714·79	
Pożyczki	3,385.770·99	3,701.337·92	+	315.566·93	
Koszta procesowe	3.266·57	2.355 72			— 910·85
Ruchomości	696·44	8.133·76	+	7.437·32	
Lokacye i nieruchomości	234.891 40	329.818·08	+	94.926·68	
Gotówka	19.245·71	41.967·83	+	22.722·12	

Rada Nadzorcza i Dyrekcya Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu
Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

(L. S.) **Ks. dr. Alojzy Góralik**, prezes mp.

J. Kosman mp. — **Wincenty Rajca** mp.
K. Merkl mp. — **Adam Oleksik** mp.
dr. Barbacki mp. — **Feliks Berski** mp.
prof. Ludw. Małecki mp. — **Czesław Czechowski** mp.
Wal. Kraszewski mp. — **ks. Michał Nowicki** mp.

Prezydyum Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, stwierdzając zgodność wyciągu w powyższem piśmie z protokołu lustracyi, oświadcza gotowość dania ustnych wyjaśnień przez swego delegata na walnem zgromadzeniu członków Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, w bieżącym roku odbyć się mającem.

We Lwowie, dnia 10 września 1906.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.
W. Biechoński m. p., prezes. — **N. Ulmer** m. p., sekretarz.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 24 września 1906 o godzinie 6 wieczór odbędzie się w lokalu p. Isaka Kelmana w Wiśniowczyku

Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego „WZAJEMNA POMOC“ w Wiśniowczyku, na które PT. członków się zaprasza.

Porządek dzienny:

Wybór członków Rady nadzorczej.

Dyrekcya Związku kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Wiśniowczyku
Isak Kelman. — **Markus Goldhirsch.**

L. 4499. (7217 1—4)

Biuro kolejowo-reklamacyjne

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie uskutecznia wszelkie reklamacye wynikające z przewozu towarów na kolejach żelaznych.

Biuro mieści się w lokalu urzędowym Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy placu Halickim l. 10, I. piętro, i udziela bliższych informacyi stronom interesowanym codziennie od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.